Nr 36 (z dod. por.). Dnia 5 lutego. Sobota. Dnia 24 stycznia (5 lutego) 1887 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126 — Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Trójcy (potrynitarskim), o godzinie 6-ej rano, wyjdzie msza św. czytana, a o godzinie 9½ zrana druga msza św. śpiewana, o godzinie 11 ej zrana suma, zaś o godzinie 4 ej po południu nieszpory.

— W kościele Narodzenia N. Marji Panny (pokarmelickim) odprawioną będzie jutro, o godzinie 9-ej zrana, wotywa bractwa N. Marji Panny Szkaplerznej.

— W kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, o godzinie 8 ej zrana, w dniu jutrzejszym odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej wotywa na intencję szkaplerza św.

— W kościele św. Jacka (podominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej różańcowej, odprawioną zostanie jutro, o godzinie 10-ej zrana, uroczysta wotywa na intencję bractwa różańca św., poczem, jako w pierwszą niedzielę noworozpoczętego miesiąca, odbędzie się procesja różańcowa.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, jako w pierwszą niedzielę noworozpoczętego miesiąca, odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem, procesją i suplikacjami.

Przegląd polityczny.

Bywa czasem niezmiernie trudno zrozumieć rzeczy najłatwiejsze. Oto półurzędowa inspiracja *Kölnische Ztg.* na pytanie: „Czy obawy wojenne są usprawiedliwione?" odpowiada w ten, na pozór przystępny i popularny sposób: „Jeżeli zdołamy ustrzedz się przed konfliktem w sprawie wojskowej, natenczas utrzymanie pokoju jest prawdopodobnem, jakkolwiek nie wprost poręczonem; jeżeli wszakże z powodu prawa wojskowego wpędzimy się w zatarg wewnętrzny, wojna przededrzwiami! O tem nie można wątpić. Gdyby nie obwieścił nam już tego skład większości z dnia 14-go stycznia, która odmówiła siedmiolecia, to poznalibyśmy z pobieżnego spojrzenia na położenie świata, że kto odrzuca nowelę wojskową, ten albo życzy sobie oddania francuzom Alzacji i Lotaryngji albo—wojny."

Wyrocznia pityjska nie wyrażała się wykrętniej i przewrotniej w wyrazach na pozór powszechnie zrozumiałych. A zatem „skład większości parlamentu niemieckiego z dnia 14-go stycznia" obwieścił już Europie wojnę! Któżby przeczuwał do niedawna, że ile razy p. Richter z p. Windthorstem wezmą się pod ręce, tyle razy zadrżą posady pod stopami Europy! Gdyby chodziło o przestrzeganie bezwzględnej ścisłości w rozumowaniu, to możnaby z tego artykułu *Kölnische Ztg.*, który odzwierciedla zapatrywania sfer urzędowych w Berlinie, wnosić na pewne, że cały ów niebotyczny alarm wojenny rośnie i upada z kwestją zatwierdzenia przez parlament niemiecki znanego „siedmiolecia". Jak widzimy przeto, rzeczy na pozór proste i jasne częstokroć tak trudno bywa zrozumieć! Naturalnie mówimy tu tylko o — artykułach inspirowanych *à la Kölnische Ztg.*

Taż sama gazeta, która już tytułem samego sąsiedztwa z Francją najżywiej zajmuje się kwestją osławionych baraków, takie podaje cyfry:

„Przez stacje pograniczne Ait Münsterol, Avricourt, Chambrey i Amanweiler następujące w ciągu ostatnich kilku dni wysłano transporta drzewa budulcowego, łat i desek do Francji: ośm wagonów przeznaczonych dla Belfortu, 3 dla Arles, 5 dla St.-Dié, 116 dla Nancy, 73 dla Toulu, 4 dla St. Mihiel, 5 dla Rheims, 64 dla Verdun, razem 273 wagonów. Oprócz tego idą liczne transporta drzewa z południowych Wogezów furami do Belfortu. W przyszłości spodziewać się można znacznego zwiększenia przesyłek zarówno koleją żelazną, jak szosami, ponieważ wielu handlarzy drzewa w Alzacji przyjęło dalsze jeszcze, bardzo znaczne zamówienia. Płacone przez liwerantów ceny przewyższają o wiele przeciętną, zwykłą miarę. W Verdun ma być zbudowanych 36 baraków, każdy w długości 100 metrów — a zatem cztery kilometry baraków! — dla pomieszczenia 80,000 wojska. W kontraktach zawartych z przedsiębiorcami podany jest dzień 15-ty marca, jako ostateczny. Za każdy dzień opóźnienia oznaczono karę 1,000 fr. W Etain zbudowane być mają baraki dla strzelców, w Conflans dla artylerji, wreszcie wznoszą je także w Epinal i Belforcie. W Epinalu roboty ukończone być mają w d. 1-ym kwietnia."

Rzeczoznawcy twierdzą, że w baraku długości 100 metrów pomieścić można niewięcej jak 200 do 400 ludzi, czyli w 36 barakach, ciągnących się na przestrzeni 3·6 kilometrów zamieszkać może 7 do 14,000 ludzi, nie jak oblicza sztabowiec jeneralny *Koelnische Ztg.*, 80,000! Wartoby w chwilach tak krytycznych, jak obecne, pisząc artykuły alarmujące w takim guście jak powyższy, poinformować się przynajmniej u pierwszego lepszego cieśli.

Univers paryski zapewnia z Rzymu, że projekt nowej niemieckiej ustawy kościelno-politycznej przybył tamże w początkach ubiegłego tygodnia. Porozumienie pomiędzy Watykanem i rządem pruskim nastąpiło na podstawie pruskich propozycyj. Projekt postanawia co następuje: 1) powrót do Prus zakonów, z wyjątkiem jezuitów, co do których orzeka ustawa państwowa Niemiec; 2) otwarcie dwóch nowych seminarjów teologicznych w Limburgu i Osnabrücku, 3) zniesienie prawa majowego o zarządzie djecezji. Układy o pewne punkta podrzędne trwają ciągle, zresztą jednak przyjście do skutku porozumienia się nie ulega wątpliwości. W Berlinie spodziewają się wniesienia projektu do pruskiej izby panów około d. 14-go b. m.

Ta sama depesza *Universa* zaprzecza wszelkim pogloskom „tendencyjnym" o mieszaniu się ojca św. w sprawy wewnętrzne Niemiec celem poparcia rządu. Papież nie zobowiązywał centrum do głosowania za siedmioleciem, rząd niemiecki nie posiada żadnego dokumentu, odnoszącego się do sprawy wyborów.

Parlament włoski uchwalił 5 miljonów lirów kredytu na wyprawę do Massawy, dokąd rząd wysłał dotąd 800 ludzi posiłków. Zdaje się, że nad Tybrem hołdują prawdzie przysłowia: *gutta cavat lapidem...*

Br. Z.

Bank likwidacyjny.

II.

Drugi projekt banku likwidacyjnego polega na następującej myśli.

Znaczna część majątków ziemskich w kraju na-

---

2)

WYBUCH PROCHOWNI GRENELLE.

Wspomnienie z czasów komuny paryskiej,

przez

Edwarda Siwińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Gdy więc tak z jednej strony skompromitowani byliśmy wobec rozumnej opinji publicznej, mniemany zamach wykonany przez W. Zamoyskiego kompromitował nas wobec paryskiego ludu trzymającego z komuną. Kilkanaście dni przedtem zredagowaliśmy w *Prawdzie* zbiorową protestację przeciwko wszelkiemu mieszaniu się emigrantów polskich do nieszczęsnej wojny domowej i ogłosiliśmy ją w dwóch odważniejszych dziennikach paryskich *Vérité* i *Mot d'ordre*, inne bowiem z obawy komuny, protestacji naszej drukować nie chciały. Lecz jakże się zasłonić od moralnej solidarności ze sprawą wysadzenia prochowni Grenelle? W jaki sposób osłabić fatalne wrażenie, sprawione półurzędowym niejako artykułem dziennika *Combat?* Nie było na to żadnego sposobu.

Wyznaję, że po pierwszem przeczytaniu rzeczonego artykułu domyśliłem się, iż hr. W. Zamoyski musiał paść ofiarą jakiejś fatalnej pomyłki, gdyż dostatecznie go znałem, aby wiedzieć, że nie był zdolnym ani do przedsięwzięcia, ani też tem więcej do wykonania podobnego zamachu. Nie było to zgodne z jego usposobieniem, charakterem, z jego stanowiskiem i z jego przeszłością. Syn pana Andrzeja, wysadzający w powietrze paryską prochownię, było to coś tak potwornego i nieprawdopodobnego, iż byłoby wielką naiwnością przypuścić to nawet na chwilę. Że była w tem jakaś pomyłka, nie ulegało to w oczach moich żadnej wątpliwości, a to tem więcej, iż kilkakrotnie miałem sposobność zauważyć, że hr. Władysław był dziwnie nieostrożnym i zapominając o niesłychanie drażliwych okolicznościach, w jakich znajdowaliśmy się naówczas, nie liczył się ze swojemi słowami i odzywał nawet na ulicy w taki sposób, iż łatwo mógł sobie nawarzyć kłopotu.

Lecz co począć w tym razie, jak mu przyjść w pomoc, jak ratować w tym niebezpiecznym przypadku, który mógł bardzo łatwo życiem przypłacić — były to pytania, na które znaleźć odpowiedzi nie było łatwo.

Spotkawszy się z doktorem Edwardem Landowskim (umarł przed 6-iu laty w Algierze), zakomunikowałem mu obawy moje o los hr. Władysława, a zarazem to najgłębsze przekonanie, że stać się on musiał niewinną ofiarą fałszywego oskarżenia lub jakiejś niewytłómaczonej dla mnie fatalności. W rewolucyjnych czasach samo takie oskarżenie równało się wyrokowi śmierci; położenie zaś było tem groźniejsze, że organ głównego naczenika komuny, ogłaszając hr. Władysława za sprawcę zamachu, brał na siebie niejako moralny obowiązek albo dowieść mu winy, lub też przez odwołanie oskarżenia narazić się na zarzut występnej lekkomyślności.

Opuścić jednak p. Władysława w tak drażliwej chwili, nie przedsięwziąć nic dla ratowania go, było to poprostu skazać go na śmierć, gdyż od rewolucyjnych sądów komuny spodziewać się bezstronnego wymiaru sprawiedliwości było niepodobna. Na szczęście dr. Landowski znał adwokata G., cieszącego się poważaniem u członków komuny, gdyż kilku z nich za „cesarstwa" bronił w słynnym procesie politycznym w Tours.

Postanowiliśmy udać się do niego natychmiast.

Adwokat G. przyjął nas uprzejmie, ale dowiedziawszy się o celu naszego przybycia, zrazu wręcz odmówił wszelkiego mieszania się do tej sprawy, dodając po przyjacielsku, że i nam toż samo doradza.

Umysły są nadzwyczaj wzburzone, a przytem—dodał—niepodobna przypuścić, aby Delecluse, nie mając jakichś dowodów, skompromitował się wobec paryskiego ludu, ogłoszeniem owego fatalnego artykułu w swoinm dzienniku. Szturmu do miasta oczekujemy zresztą lada chwilę, gdzie tu więc kogo znaleźć, do kogo się udać, jak przemawiać w interesie jednostki, gdy ważą się losy całego miasta?

Trzeba było długich rozumowań, perswazyj i najuroczystszych z mej strony zaręczeń o niewinności hr. Zamoyskiego, aby skłonić wreszcie p. G. nie do podjęcia się obrony oskarżonego, ale tylko do ułatwienia nam widzenia się z panem Ferré, komunalnym prefektem policji. Ponieważ było już zbyt późno, aby módz tego wieczora jeszcze udać się do prefektury, umówiliśmy się na dzień następny zrana.

Nazajutrz, była to sobota, udaliśmy się o godzinie 10-ej do prefektury, lecz nie zastaliśmy nikogo i kazano nam przyjść po południu, pan prefekt bowiem znajdował się w ratuszu na posiedzeniu komuny. Po południu znowu go nie zastaliśmy, lecz zapewniono nas, że o 9-ej wieczorem będzie go można zobaczyć

szym przeciążona jest długami hypotecznemi, z pod wszelkiej zaś kontroli osuwają się długi rewersowe. Procenta płacone od tych długów absorbują całkowity dochód rolników, zwłaszcza dzisiaj, przy niskich cenach ziemiopłodów. Dla tych pozornych właścicieli dóbr kredyt nietylko nie jest ratunkiem, ale przeciwnie przyśpieszeniem katastrofy wywłaszczenia. Wielkie przeto projekta zmierzające do wynajdywania nowych źródeł kredytu powinny być, przynajmniej obecnie, usunięte na drugi plan, na pierwszy zaś wystąpić powinna dążność do ustosunkowania rozmiarów przedsiębiorstwa rolnego do środków pieniężnych właścicieli ziemskich.

Warsztat rolniczy, tak samo jak każdy inny eksploatowany przy pomocy kapitału, nieodpowiadającego potrzebom produkcji, nie może prosperować i dążyć musi do upadku. Tymczasem u nas rozpowszechniony jest zwyczaj kupowania wielkich majątków ziemskich nieznacznym stosunkowo kapitałem, z przejęciem ciężkiego brzemienia długów hypotecznych. Zwyczaj ten musi być stanowczo zarzucony, a natomiast trzeba przyjąć system wprost przeciwny. Wszelkie majątki powinny uledz zmniejszeniu, a fundusze powstałe z odprzedanych części winny służyć do spłaty długów hypotecznych i do wzmocnienia kapitału obrotowego rolników.

Nawet w zasobnych gospodarstwach grunta daleko położone od folwarków są ciężarem, cóż dopiero w dobrach nie mających dostatecznych sił do wyzyskania wszystkich źródeł dochodu.

Ulżyć rolnikom tego ciężaru, doprowadzić obszary majątków do równowagi z wysokością kapitału ich właścicieli, oczyścić hypoteki za pomocą odprzedaży części dóbr—jest zadaniem projektu banku likwidacyjnego, wyszłego z łona delegacji kredytu rolnego Towarzystwa handlu i przemysłu.

Do urzeczywistnienia tego projektu trzeba dwóch warunków: nabywców owych części większych dóbr przeznaczonych na sprzedaż, tudzież instytucji, któraby środkami kapitału w operacjach tych pośredniczyła i takowe ułatwiła.

Nabywcy na odpadki większych dóbr rekrutować się dają w szeregach ludności włościańskiej, która w kraju naszym wynosi około półszósta miljona głów, pomiędzy któremi znajduje się miljon bezrolnych, a drugi miljon małorolnych, posiadających zaledwie po trzy morgi gruntu. Ludność ta pracowita i oszczędna, przywiązana do ziemi, nie znajdująca dostatecznego odpływu w mało rozwiniętych u nas miastach, dąży bezustannie do rozszerzenia swoich siedzib i byleby znalazła ułatwienie pod względem środków pieniężnych, może z łatwością pochłonąć cały ten nadmiar ziemi, będący dziś ciężarem większej i średniej własności, źródłem kłopotów i ruiny jej właścicieli.

Środków tych dostarczy Bank włościański, którego filje mają wkrótce być założone w granicach Królestwa polskiego.

Gdyby szło o same tylko środki materjalne, kwestja byłaby w znacznej części załatwiona z chwilą założenia oddziałów Banku włościańskiego. Pieniądz jednak tu nie jest wszystkiem.

Każdy majątek ziemski jest w większej lub mniejszej mierze nagromadzeniem zasobów materjalnych i umysłowych; w każdem gospodarstwie tkwią praca i kapitały ubiegłych pokoleń, których widocznemi ślady są budowle, zakłady przemysłowe, sposób uprawy, inwentarze i t. p. To bogactwo przez wieki nagrodzone nie może i nie powinno być z ziemią zrównane. Przy bezwzględnej parcelacji, przy rozdrobnieniu całych majątków na drobne działki, cała dotychczasowa kultura zastaje zniwelowaną, powstaje *tabula rasa* i na gruzach zniesionych gospodarstw powstaje świat nowy; czy lepszy od dotychczasowego? to przyszłość kryje w w niezgłębionych swoich tajnikach.

Cechą każdego racjonalnego postępu jest kontynuowanie i udoskonalanie dzieła przeszłości, a nie jego rujnowanie i niwelowanie, i w dziele przeto ekonomicznego uzdrowienia dzisiejszego stanu tak szlacheckiego jak włościańskiego za pomocą parcelacji, wystrzegać się należy budowy przyszłości na gruzach przeszłości, wytwarzania stosunków nie mających łączności lub nawet wprost przeciwnych temu, co historja wytworzyła.

Własność zatem większa i średnia, z jej kulturą, z nagromadzonemi dziełami pracy i kapitału, z jej zabytkami oświaty i cywilizacji nie może być skazaną na zatracenie. Natomiast wszystkie organa i kończyny tej własności, do których nie dochodzi z centra krew ożywcza, czy to skutkiem braku kapitałów, czy też skutkiem zbytniego rozrostu organizmu, które przeto i same zasychają i całości grożą zgangrenowaniem, uledz powinny radykalnej amputacji.

Praca to nierównie trudniejsza i bardziej zawiła, aniżeli parcelacja całych dóbr. Majątki ziemskie, kwalifikujące się do częściowej amputacji, obciążone są długami hypotecznemi, wierzyciele zaś mający zapewnione bezpieczeństwo na całości, nie zgodzą się na uwolnienie z pod bezpieczeństwa hypotecznego części bez uprzedniego zaspokojenia długu, z drugiej znowu strony nabywcy cząstek dóbr ziemskich również nie zgodzą się na zapłacenie szacunku bez oczyszczenia nabytej przez nich parceli z długów obciążających całość dóbr.

Załatwienie trudności tego rodzaju i wielu podobnych, nastręczyć się mogących przy zlikwidowaniu w powyższy sposób majątków ziemskich, jest programem instytucji, projektowanej pod nazwą banku likwidacyjnego.

Delegacja kredytowa proponowała utworzenie banku likwidacyjnego w formie wielkiej instytucji akcyjnej. Byłaby to forma bezwątpienia najdogodniejsza i najbardziej założonemu celowi odpowiadająca. Jeżeli jednak pragniemy urzeczywistnienia projektu banku likwidacyjnego, to trzeba go postawić na gruncie praktycznym, na gruncie sprzyjającym budowie. Gruntem zaś tym nie jest forma banku akcyjnego. Wedle prawa obowiązującego w przedmiocie zakładania instytycyj kredytowych, czy to akcyjnych, czy też opartych na wzajemności, każdy bank musi być oparty na instytucjach obecnie w Cesarstwie istniejących. Zakres zaś działania banku likwidacyjnego jest tak odmienny od wszystkich istniejących instytucyj kredytowych, że żadną miarą w ramy ustaw tych instytucyj wcisnąć się nie da.

Niemożność zrobienia czegoś najlepszego nie powinna jednak zniechęcać od podjęcia pracy mniej może doskonałej, ale w danych warunkach wykonalnej. Nie mając widoków urzeczywistnienia projektu akcyjnego banku likwidacyjnego, należy posiłkować się formą spółek, jakie znajdujemy w obowiązującym w kraju naszym kodeksie handlowym. Forma ta nie sprzyja wprawdzie wytwarzaniu wielkich instytucyj finansowych, ale z tem wszystkiem otwiera szerokie pole działalności dla zakładów mniejszych, które w skromnym zakresie wielkie oddać mogą usługi. Spółki firmowo-komandytowe, w którychby spólnicy komandytowi złożyli kapitał w wysokości 150,000 rubli i odpowiadali za czynności przedsiębiorstwa tylko do wysokości wniesionego przez nich kapitału, a spólnicy firmowi uczestniczyli z nieograniczonym wkładem i nieograniczoną odpowiedzialnością majątkową, mogłyby w dziele likwidacji dóbr ziemskich i parcelacji w wyżej wskazanym kierunku szeroką i użyteczną rozwinąć działalność, tak do czasu założenia w kraju naszym oddziałów banku włościańskiego, jak i później współrzędnie z tąż instytucją. *J. Kirszrot-Prawnicki.*

Wyludnienie Francji.

W Sorbonnie paryskiej wygłosił przed kilkoma dniami p. Rochard, prezes Towarzystwa umiejętności, prelekcję, poświęconą nader żywotnemu dziś przedmiotowi: kwestji systematycznego zmniejszania się ludności we Francji.

Na podstawie tablic statystycznych i urzędowych spisów dowiódł prelegent, że o ile z jednej strony ludność francuska liczebnie zmniejszyła się w ostatnich czasach, o tyle wzmogła się znacznie cyfra cudzoziemców, przybywających na stały lub dłuższy pobyt we Francji. Niegdyś tak gęsto zaludniona Normandja upada dzisiaj zupełnie z tego powodu pod względem gospodarczym. Zmniejszanie się ludności miejscowej i wzrost żywiołów obcych stanowi w epoce przygotowań wojennych dotkliwe niebezpieczeństwo dla Francji. Przed 30-tu laty ludność wiejska stanowiła tam trzy części ogólnej cyfry ludności. Dzisiaj rzecz ma się inaczej... Stan włościański osłabnął liczebnie, tak że ludność wiejska stanowi już tylko $^2/_3$ ogólnej. Winą tego zjawiska jest ustawiczny napływ mieszkańców wsi do miasta.

Co do liczby zamieszkałych we Francji cudzoziemców kraj ten wyprzedza inne pod względem gościnności. Francja liczy cudzoziemców 1,200,000, podczas gdy Anglja 140,000, Niemcy 270,000.

Na szerokich obszarach ziemi francuskiej rodziny obdarzone potomstwem należą już dziś do rzadkości.

W Anglji wzrasta stopniowo liczba dzieci w porównaniu z dorosłymi, we Francji cyfra dorosłych wyższą

---

z pewnością. Sekretarz prefekta, jakiś młody człowiek, przyzwoitej powierzchowności, oznajmił nam, iż prefektura żadnego dotychczas o wysadzeniu prochowni nie otrzymała raportu i że o aresztowaniu hr. Zamoyskiego wie tylko tyle, co o tem wczorajszy dziennik ogłosił. Gdzieby zaś znajdował się hr. Zamoyski powiedzieć napewno nie może, lecz sądzi, iż prawdopodobnie znajdować się musi w wojskowem więzieniu przy ulicy Cherche-Midi. Dowiedzieliśmy się zarazem, że przyczyną nieobecności p. prefekta jest rewizja, której dokonywa w tej chwili w kościele Notre-Dame des Victoires, po ukończeniu której z pewnością do prefektury przybędzie.

Po całogodzinnej przechadzce na wybrzeżu Sekwany powróciliśmy znowu, a przedostawszy się przez gromady zbrojnych gwardzistów, którzy z przyczyny cywilnego naszego ubrania dosyć niechętnem mierzyli nas okiem, zastaliśmy nareszcie p. prefekta, i do jego gabinetu wprowadzeni zostali. Przyjął nas grzecznie, a wskazawszy krzesła, prosił o chwilę cierpliwości. Znajdowaliśmy się w wielkim salonie o dwóch oknach, w głębi którego na kanapie i na fotelach widać był w półcieniu jakieś złote przedmioty, dziwne rzucające błyski. Po chwili rozpoznałem, że były to złote, drogiemi kamieniami wysadzane korony, kosztowne vota, relikwiarze i świeczniki, zabrane bezwątpienia w kościele Najświętszej Panny Zwycięskiej. Prefekt siedział przy wielkiem mahoniowem biurze, zawalonem stosami papierów. Dwa trzyramienne kandelabry żywo oświecały biuro i samego prefekta, zostawiając resztę głębokiego salonu w posępnym i tajemniczym półcieniu. Prefekt był to człowiek młody, mogący zaledwie liczyć lat 30; śniada cera, orli nos, czarne błyszczące oczy i bujne czarne włosy okrywające mu głowę, twarz przytem ściągła, wychudła—wszystko to razem tworzyło całość, niepozbawioną jakiegoś satanicznego uroku. W szybkich, nerwowych ruchach, z jakiemi przerzucał papiery i coś na nich notował, czuć było gorączkową energję i zarazem siłę charakteru.

Był to istotnie typ fanatyka rewolucjonisty, który goniąc za urzeczywistnieniem swej mrzonki, nie rachuje się z żadnem niebezpieczeństwem, nikogo i niczego nie oszczędza, byleby dojść do zamierzonego celu, a niezdolny do żadnego kompromisu, gdy fatalna wybije godzina, dumnie i odważnie umiera. Trudno było w tej chwili przewidzieć, iż los tego człowieka rozstrzygnie się we dwa miesiące później na równinie Satory, że polityczną jego karjerę zakończy huk wystrzałów egzekucyjnego plutonu, a wykrzyk „niech żyje komuna!” będzie ostatniem słowem pożegnania na progu wieczności.

Prefekt oddał podpisane papiery sekretarzowi i zwrócił się do nas. Przybliżyliśmy się, a adwokat G. powiedział mu nasze nazwiska i cel odwiedzin. Ferré zachmurzył się nieco i odrzekł szybko, że nie otrzymał jeszcze żadnego w tej sprawie raportu, że sprawa jest wielce drażliwą, że zbrodnia ta oburzyła cały Paryż.

Przerwałem mu mniej więcej w te sło-wa:

Obywatelu prefekcie, nie przychodzimy tu szukać jakiejś protekcji, gdyż byłoby to niewłaściwem; przekonani o niewinności hr. Zamoyskiego, przychodzimy jedynie żądać wymiaru sprawiedliwości, aby niewinnego ocalić, a narodowy nasz honor oczyścić z plamy, jaką nam rzucił bezzasadnie artykuł dziennika *Combat*. Powtarzam raz jeszcze, nie szukamy protekcji, lecz domagamy się sprawiedliwości.

Słowa te dobre sprawiły na prefekcie wrażenie; przyrzekł, że sprawa ta dokładnie rozpatrzoną zostanie i dał nań kilka słów polecających do naczelnego prokuratora komuny, słynnego Raula Rigault. Mogliśmy go znaleść jeszcze tegoż samego wieczora w więzieniu Cherche-Midi, gdzie się sąd wojenny odbywał.

Pożegnawszy prefekta, udaliśmy się tam natychmiast.

Dosyć odległą drogę trzeba było odbyć pieszo, gdyż dorożek nie było jeszcze na mieście, puste zaś ulice, chociaż dopiero było po 10-ej, świadczyły wymownie, że były to chwile wyjątkowe, pełne niepokoju i obawy o przyszłość i w których każdy spokojny mieszkaniec rad coprędzej zamyka się w domu, aby uniknąć niebezpieczeństw, jakie go na ulicy spotkać mogą.

W wojskowem więzieniu trafiliśmy istotnie na posiedzenie sądu.

Trzeba było czekać końca sprawy i przysłuchiwać się naiwnym zeznaniom świadków, których badano w celu wykrycia jakiegoś dokonanego rabunku.

Woźny doręczył prokuratorowi nasze karty wizytowe i bilecik prefekta i wkrótce potem wprowadził adwokata G. do sali.

Powróciwszy oświadczył nam, że Rigault, który, mówiąc nawiasem, jest jednym z największych warjatów, jakich komuna wydała, przyrzekł zająć się sprawą Zamoyskiego i że wyda rozporządzenie, abyśmy się z uwięzionym jutro zrana zobaczyć mogli.

Nic już więcej tego dnia zrobić nie było można, lecz i to cośmy zrobili miało już swoje znaczenie, gdyż zapobiegliśmy, aby biedny pan Władysław doraźnie osądzonym i wyprawionym na tamten świat nie został. W podobnych okolicznościach zyskać na czasie, jest to zyskać wszystko.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

jest od cyfry dzieci, co równa się stopniowemu wyludnieniu kraju. Ten smutny objaw przedstawia się z szczególną dramatycznością, zwlaszcza w Paryżu.

Dziwną jest przytem rzeczą, że ogólna śmiertelność słabnie. Na początku bieżącego wieku procent śmiertelności we Francji wynosił $27^{1}/_{2}$, obecnie nie przerasta 22.

Za przyczynę wzrastającej śmiertelności dzieci podaje p. Rochard brak opieki i niedostateczne wyżywienie. Projekt o żywieniu i wychowywaniu kosztem państwa dzieci ubogich, niezdolnych do zarobku i chorowitych ludzi, celem położenia kresu gwałtownemu wyludnieniu, nie znalazł poparcia w izbie deputowanych. *Zl.*

Dla chleba!

W duszy mu biją zapały,
I we snach widzi świat cudów...
Ale na jawie, rok cały,
Jak bryła zimny, wśród trudów,
Tęskniąc do słońca, do nieba,
Pracuje, ślęczy dla chleba...

Nad biurkiem siedzi i pisze;
Praktycznym chce być koniecznie,
I liczy jak na Zawiszę,
Na los, co zdradza go wiecznie...
Rok jeden za drugim leci...
On wciąż pracuje... dla dzieci.

Włos mu się srebrzyć zaczyna,
Zmarszczkami skroń się pokrywa,
Łamie się woli sprężyna,
Życie się w walce zużywa...
Lecz nieskończona karjera,
Aż posag córce uzbiera.

Od rana do nocy, codzień,
Zamknięty, światła nie widzi,
Do kajdan przyrósł jak zbrodzień...
I choć groszem się brzydzi,
Prowadzi życie rozumne,
Zbierając... na własną trumnę.

Henryk Merzbach.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W ministerjum sprawiedliwości zaprojektowano podobno przekształcenie stosunku urzędu śledczego do prokuratorji.

= Dla studentów uniwersytetu dorpackiego, jak donosi *Nowoje wremja*, ma być wprowadzoną obowiązująca forma umundurowania.

= *Nowoje wremja* donosi, że wkrótce zrewidowaną zostanie ustawa o t. zw. uriadnikach.

= Komisja do zbadania przemysłu drobnego w Cesarstwie rosyjskiem podniosła kwestję urządzania corocznych wystaw w ogniskach handlowych tegoż przemysłu. Celem wystaw jest poparcie produkcji tej gałęzi przemysłu.

= Wskutek otrzymania od posła rosyjskiego w Rzymie wiadomości o ustaniu cholery we Włoszech, jenerał-gubernator odeski uznał za możliwe znieść rygor sanitarny, dotyczący statków przychodzących z portów włoskich.

= W zeszłym tygodniu dopełniono rewizyj w 140-u zakładach spożywczych, głównie w restauracjach, cukierniach, kawiarniach i t. p. W pięciu takich zakładach zauważono rozmaite wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom, oraz znaleziono nieświeżą prowizję, za co właściciele zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Wyjednywanie nowych numerów przez dorożkarzy już się rozpoczęło, a przeglądy dorożek, koni i zaprzęgów odbywają się ciągle w podwórzach kancelaryj cyrkułowych.

= Po zaprowadzeniu rur wodociągowych na całem mieście, istniejące dotąd na ulicach studnie wodociągowe mają wszędzie być zniesione.

= Szkoła dla telegrafistów istniejąca przy zarządzie telegrafu kolei nadwiślańskiej, a przeznaczona zarówno dla telegrafistów etatowych, jak i dla aplikantów, ma być w roku bieżącym zamkniętą.

= Pojutrze, dnia 7-go b. m., o godzinie 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego odbędzie się kwartalna sesja obrachunkowa zgromadzenia stolarzy.

= Z literatury.

* W dzisiejszym *Tygodniku ilustrowanym* bardzo dobrze wyszedł w odbiciu rysunek oryginalny A. Gierymskiego, przedstawiający dziewczę w stroju krakowskim, a nader gustownym układem wyszczególnia się szkic Ks. Pilattiego „Z wystawy obrazów Brandta.”

Obok reprodukcyj kilku obrazów zagranicznego pędzla, mile wrażenie swojszczyzny czynią widoki doliny „Pięciu stawów” w Tatrach, schwycone ołówkiem F. Brzozowskiego oraz „Szkice litewskie” J. Fałata.

Pięknym i pełnym męskiej siły jest zamieszczony tu wiersz rzadko obecnie odzywającego się Felicjana, p. t. „Koń Swantewita”.

Redakcja zapowiada rozpoczęcie w dodatku do przyszłego numeru *Tygodnika* znakomitej powieści Zacharjasiewicza „Na kresach”.

Powieść ta napisana i drukowana w pierwszem wydaniu jeszcze w r. 1860-tym, jest szczególniej interesującą w obecnej chwili z tego względu, że młodzieńczy jeszcze wówczas autor, jakby wieszczym duchem uprzedzając wypadki, przeczuł już wówczas ciężkie klęski, jakie społeczeństwo nad Wartą i Notecią po upływie ćwierci wieku dotknąć miały.

Groźny system *ausrotten* został w powieści „Na kresach” wyprorokowany i wcielony w osobach działających, autorowi więc należy przyznać zasługę, że pierwszy zawczasu zwrócił uwagę na grożące niebezpieczeństwo, które dziś już całem brzemieniem dolega.

* *Kłosy* w ostatnim numerze podały portret zmarłego niedawno we Lwowie dra Zuckra oraz dwa rysunki dra Filipa Zuckra, przedstawiające widok Ossiacku i cmentarza, na którym, według podania, złożone są zwłoki Bolesława Śmiałego, o czem świadczy grobowiec, wzniesiony prawdopodobnie w drugiej połowie XIII-go wieku.

W tymże numerze znajdujemy fraszkę muzyczną L. Grossmanna, ułożoną na fortepian p. n. „W modrzewiowym dworku”.

= Z teatru i muzyki.

* Po dłuższej przerwie grany będzie jutro w teatrze Wielkim dramat Laubego p. t. „Hrabia Essex”.

* W jutrzejszem przedstawieniu „Uściskajmy się”, w miejsce słabej panny Wisnowskiej, grać będzie panna Czakówna.

* W przyszłym tygodniu z udziałem Żółkowskiego dane będą następujące komedje: w poniedziałek „Stary jegomość”, w środę „Słomiany człowiek”, w sobotę „Oj! młody, młody”! i w niedzielę „Fru-Fru”.

* Świeżo wystawiona w teatrze Rozmaitości konkursowa komedja Edwarda Lubowskiego p. t. „My się kochamy”, graną będzie dwukrotnie w przyszłym tygodniu, mianowicie: we wtorek i czwartek.

* Teatr Rozmaitości wystawi w sezonie bieżącym trzyaktową komedję z francuskiego pp. Bocage i Hennequin p. t. „Zmykajmy”.

* P. Adolf Abrahamowicz, współautor „Męża z grzeczności”, wykończył nową krotochwilę p. t. „Łyse konie”, którą teatr lwowski wprowadzić ma niebawem na swój repertuar.

= Z teatrzyku dobroczynności.

Przypominamy o przedstawieniu, jakie odbędzie się w dniu jutrzejszym w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności.

Zajmujący program oraz ustalona artystyczna opinja przyjmujących udział amatorów nieomylnie sprowadzą liczną publiczność do sympatycznej teatralnej salki.

= Ze sztuki.

* Przypominamy czytelnikom, że wystawa obrazów Brandta zamkniętą zostanie już w połowie przyszłego tygodnia.

Przypomnieniem tem pragnęlibyśmy zachęcić publiczność do zwiedzenia wystawy, ku czemu wiele pobudek się nastręcza.

Przedewszystkiem nadarza się tu sposobność oglądania szeregu najcenniejszych płócien jednego z wybitnych i naczelnych przedstawicieli naszego malarstwa, płócien wprawdzie po większej części znanych, ale pojawiających się po raz pierwszy w takiem zgrupowaniu, które pozwala śledzić stopniowy rozwój dzielnego talentu Brandta w rozmaitych jego fazach i manierach.

Wystawa zresztą ma cel filantropijny; chodzi o pomnożenie funduszów na budowę gmachu Towarzystwa sztuk pięknych.

Wszystko to powinno stanowić dla ogółu silną podnietę do obejrzenia interesującej kolekcji brandtowskich obrazów.

* Wędrowna wystawa obrazów tutejszych bardziej znanych malarzy ma być skompletowaną w maju r. b.

Przenośna wystawa przedstawi się przedewszystkiem publiczności warszawskiej.

* W pracowni p. Maurycego Trębacza oglądaliśmy rozpoczęty większych rozmiarów obraz p. t. „Z życia monachijskiego”.

= W celu propagandy.

Towarzystwo sztuk pięknych rozesłało swoim ajentom drukowane blankiety, mające formę listów. Listy te, objaśniające o działalności Towarzystwa, przeznaczone są do rozsyłania pomiędzy znajome ajentom osoby w celu pozyskania ich na członków.

Propaganda może Towarzystwu przysporzyć nowych członków.

† Wspomnienie pośmiertne.

Przed kilkunastu dniami zmarł w Nicei dobrze znany warszawianom, leczącym się w Francensbadzie, dr. Hipolit Prądzyński.

Urodzony w Czudynie, na granicy Bukowiny, dnia 11-go maja r. 1844-go po ukończeniu szkół w Czerniowcach, bawił czas jakiś w Warszawie i uczęszczał na tutejszy fakultet medyczny.

Los go poniósł następnie do Wiednia, gdyż otrzymał stopień naukowy i został sekundarjuszem w szpitalu powszechnym.

Napisał kilka rozpraw naukowych, drukowanych w *Med. Wochenschrift.*

Od r. 1873-go przeniósł się do Francensbadu, gdzie jako lekarz zdrojowy pozyskał szeroką wziętość.

Z prac jego pióra zasługuje na bliższą uwagę rozprawa p. t. „Środki lecznicze zdrojowiska Francensbad”, wydana w r. 1878 ym w Krakowie.

Jako człowiek nieposzlakowany i zdolny cieszył się prawdziwą sympatją.

= Z Towarzystwa gorzelniczego.

Spełniając wielostronne życzenia gorzelników krajowych, zarząd Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu notować zacznie wkrótce ceny okowity, sprzedawanej na rynku warszawskim.

Ceny te, jak informują nas, przysyłane będą dziennikom miejscowym do pomieszczania ich w rubrykach handlowych.

= Bal pedagogów.

W czwartek, w resursie obywatelskiej ma się odbyć nieznany dotąd bal pedagogów.

Płeć piękną przedstawiać mają nauczycielki bez różnicy narodowości.

= Złote wesele.

Sędziwa para małżonków pp. A. Strzałeccy, rodzice znanych artystów, obchodzili w tych dniach 50 tą rocznicę pożycia małżeńskiego.

Ceremonja kościelna odbyła się przy licznym udziale krewnych i znajomych w kościele po-reformackim.

= Zemsta za mur...

W tych dniach odbył się w jednym z tutejszych kościołów ślub młodej pary, którym skończono długoletni spór graniczny.

Proces między dwiema rodzinami ciągnął się przeszło 150 lat i ulegał najrozmaitszym kolejom.

Nowozamężna jest jedynaczką, skutkiem czego nastąpiło skonsolidowanie pretensji.

= Sekcja naukowa.

Przed tygodniem, do sali bakterjologicznej, znajdującej się przy szpitalu wolskim, przywieziono z Płońska starozakonnego Bendyta Fuksa, pokąsanego przez psa wściekłego, a następnie leczonego dawnym sposobem przez wypalanie ran.

Ponieważ widoczne już były symptomata wodowstrętu, zastosowanie więc kuracji metodą Pasteura było spóźnionem, istotnie też chory po trzech dniach życie skończył.

Okoliczność ta przy najnowszej metodzie leczenia wścieklizny zwróciła uwagę tutejszych lekarzy, którzy pod kierunkiem profesora uniwersytetu dra Przeówskiego oraz w asystencji drów Somera, Bujwida i innych, odbyli bezzwłocznie sekcję nad zwłokami a niektóre części pozostawili do dalszych studjów, po skończeniu których rezultat badań będzie ogłoszony w pismach lekarskich.

= Znowu pułapka.

Przed kilku miesiącami na Senatorskiej, w tym samym domu gdzie mieści się kantor bankierski Aleksandra von Suchanka, znanego operatora sprzedaży pożyczek premjowych i wschodnich na raty, został otworzony kantor wymiany pod firmą Józef Szaniawski.

Dziś się okazuje, że ów Szaniawski posiadał osobistego funduszu kilkaset rubli, lecz zaciągnąwszy tu i owdzie pożyczkę, „interes bankierski” w domu gdzie poprzednikom tak pomyślnie udał się szwindel, otworzył.

Nie przedstawiało to żadnej trudności, gdyż posiadany kapitalik starczył przecież na sprawienie kasy żelaznej, paru krzeseł i umieszczenie w oknie wystawowem na wabika kilkunastu monet złotych i srebrnych, oraz banknotów zagranicznych.

Kantor istniał zaledwie kilka miesięcy, lecz zwinął się powiódł.

Pełno się znalazło łatwowiernych, którzy u pana bankiera składali depozyta po kilkaset rubli lub brali zaliczenia na papiery procentowe (natychmiast w kurs puszczone), otrzymując w zamian kwity na der pięknie odlitografowane.

Tymczasem, gdy wczoraj w sklepie nikt się nie zjawił, zaniepokojony właściciel domu zawiadomił policję.

Okazało się, iż „pan bankier” zniknął z Warszawy, a w kantorze oprócz stołu i krzeseł nic nie znaleziono.

Nawet kasę ogniotrwałą, która przedstawiała jakąś wartość, zdołano wcześniej niepostrzeżenie usunąć.

Dziś od rana pełno się zjawia osób z kwitami depozytowemi, biadając nad swojem nieszczęściem, a raczej lekkomyślną łatwowiernością.

= Dezerterka.

Dziś rano na Marszałkowskiej widzieliśmy żywą sarnę, biegnącą z wielkim pośpiechem w kierunku od kolei.

Schwytano ją przy ulicy Zgoda.

= Przestroga.

Wiele razy już mieliśmy powód wspominać o zbrodniczem postępowaniu piastunek i mamek, które dla zapewnienia sobie spokoju w nocy usypiają powierzone im dzieci za pomocą odwaru makówek i wyrządzają przez to ciężką szkodę ich zdrowiu.

Dziś mamy do zanotowania, jako przestrogę dla rodziców, nowy taki wypadek, którego ofiarą padł trzechmiesięczny synek p. W. J., zamieszkałego przy ulicy Bednarskiej.

Biedna dziecina, po zadaniu przez piastunkę narkotyku, spała nieprzerwanie przez dwa dni, a następnie w ciągłych cierpieniach ósmego dnia zmarła.

Rozżaleni rodzice, pragnąc ażeby ich nieszczęście stało się przynajmniej nauką dla innych, proszą nas o ostrzeżenie wszystkich zmuszonych niemowlęta swoje powierzać opiece obcej, aby się mieli na baczności przed skutkami ciemnoty lub zdziczenia ludzi, z których najczęściej składa się nasza posługa domowa.

= Obłąkany.

W nocy z czwartku na piątek w mieszkaniu państwa R.. na Hożej była zabawa tańcująca, w której brało udział kilkadziesiąt osób.

Około północy, gdy tańczono mazura, zjawił się w salonie jakiś młody człowiek, którego służba widząc w balowym stroju wpuściła.

Nieznajomy odrazu zwrócił na siebie uwagę, ponieważ włożywszy na głowę kapelusz, począł wyskakiwać i przytupywać do taktu mazura.

Gospodarz wywołany z drugiego pokoju, gdzie grał w karty, zbliżył się do nieznajomego gościa ze zdumioną miną, a sądząc, że ma do czynienia z jakimś pijanym intruzem, ostro zażądał wytłómaczenia się z brutalnego najścia cudzego mieszkania.

Młodzieniec począł jednak pleść nie do rzeczy i pana R. potrącił.

Wszyscy goście pośpieszyli z interwencją i chcąc uwolnić damy od przykrego widoku, wyprowadzili intruza do przedpokoju.

Dopiero po chwili musiano przyjść do wniosku, że to jest warjat.

Posłano po stróża i po policję.

Okazało się, iż nieznajomy mieszka w tym samym domu.

Jest to G. Z., urzędnik kolejowy, który oddawna już okazywał zboczenie umysłowe, które we czwartek objawiło się z całą siłą.

Słysząc muzykę i gwar taneczny przez ścianę, ubrał się we frak, a następnie wszedł do mieszkania państwa R.

Ponieważ G. Z. wpadł w furję, musiano go związać i wczoraj rano odwieźć do szpitala.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym Icek Wejchenberg, handlujący, został okradziony w zuchwały a zarazem oryginalny sposób w domu Szpryngera na Gęsiej.

Wejchenberg powiesił kapotę na drzwiach ustępu, a gdy ją chciał wziąć po chwili, spostrzegł z przerażeniem, iż ubiór od strony kieszeni jest odcięty.

Mniejsza byłoby o kapotę, lecz w odciętym wraz z kieszenią kawałku znajdował się pugilares, zawierający paręset rubli w gotówce, pięć weksli na 1500 rs., kilkanaście rozmaitych rewersów, trzy nakazy egzekucyjne, wreszcie 9 ćwiartek loterji klasycznej.

Poszkodowany zarządził wraz ze stróżom doraźne poszukiwania, które jednak nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

= Kradzieże.

Na Bugaju pod nrem 17-ym, w mieszkaniu A. Ruslanda spełniono kradzież klejnotów i garderoby na sumę 230 rs.; złodziejka w osobie służącej Sary Berlinerowej wraz z częścią łupu została ujęta. — Na Grzybowie włościaninowi z Podgórzyc, Kacprowi Janowskiemu, skradziono woreczek, w którym się znajdowało 30 rs. w banknotach, oraz ośm sztuk złotych monet.

= Ujęty.

W dniu wczorajszym na Rybakach pod nrem 26-ym, w mieszkaniu pani Adeli Nowakowskiej znajdowała się 11-letnia jej córeczka, zresztą nikogo więcej nie było.

Około godziny 1-ej w nocy dziewczynka z przerażeniem ujrzała wchodzącego do pokoju mężczyznę.

Był to złodziej, który otworzył drzwi wytrychem.

Ujrzawszy dziewczynkę, zagroził jej śmiercią, jeżeli się ośmieli wołać o pomoc.

Rezolutne i śmiałe dziecko zdołało przecież wydostać się z pokoju do kuchni, a następnie do sieni i głośnym krzykiem zaalarmowało sąsiadów.

Złodziej, nie zdążywszy nic ukraść, zabierał się do odwrotu, lecz w sieni został ujęty.

Poznano w nim Wincentego Wielogórskiego, na którego policja śledcza oddawna już zwracała uwagę.

Złodziej był w pełnym rynsztunku, znaleziono bowiem przy nim pęk wytrychów, dłuta i drążek żelazny do wyłamywania zamków.

= Śmierć w kąpieli.

W dniu wczorajszym na Smoczej pod nrem 6-ym, w łaźni starozakonnych, tak zwanej mykwie, zmarł nagle niewiadomy z nazwiska izraelita, liczący około 40-tu lat wieku.

Zwłoki zostały na miejscu zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym na Sapieżyńskiej pod nrem 1-ym, dwuletnia C. Witkowska, podeszła do kuchni do komina, właśnie gdy służąca Walensztejnowa zdejmowała z blachy sagan z ukropem.

Walensztejnowa potrącona przez dziecko upadła i ukrop rozlał się na dziewczynkę.

Biedna mała poniosła ciężkie oparzenia na całem ciele.

= Z Lublina korespondent nasz donosi: „Sprawozdanie lubelskiego oddziału banku państwa za r. z. podaje sumę obrotu na 9,685,946 rs. 56 kop. Udzielono pożyczek pod zastaw papierów procentowych na 266,599 rs., pod otwarte kredyty na 257,188 rs, 31 kop., przyjęto na kapitały beztermi-nowe 165,750 rs. 95 kop., na przekazy 816,003 rs. 51 kop. Wpłynęło papierów procentowych do depozytu i na rachunki otwarte 1,237,247 rs. 50 kop.; sprzedano pap. proc. państwowych za 19,474 rs. 85 kop., zrealizowano kuponów i wylosowanych papier. proc. 51,647 rs. 25 kop. Zysk oddziału z obrotów dał 13,201 rs. 58 kop., wydatki uczyniły z tychże zysków 19.843 rs. 30 kop., rachunek strat pokazał 6,641 rs. 71 kop. Z likwidacyj po b. banku polskim osiągnięto 808,001 rs. 19 kop., wydano 249,435 rs. 76 kop. Czysty zysk z likwidacyj wynosił 20,408 rs. 62 kop., a po strąceniu strat wyżej podanych w sumie 6,641 rs. 72 kop., czysty zysk oddziału łącznie z rachunkiem likwidacyjnym dał sumę 13,766 rs. 30 kop.”

= W dniu 13-tym b. m. o godz. 10-tej rano, odbędzie się w Żyrardowie zebranie ogólne uczestników miejscowego towarzystwa spożywczego „Oszczędność”, celem wysłuchania bilansu za ubiegły rok operacyjny i wyboru członków zarządu na rok bieżący.

= Ofiara.

Ks. Antoni Benedykt Bohdanowicz ofiarował piękną bibljotekę swoją, złożoną z książek łacińskich, francuskich i polskich, na rzecz seminarjum w Sejnach.

Ofiarodawca jest proboszczem w Domanowie, djecezji wileńskiej.

= Nowa szkoła.

W Lublinie, jak donosi *Gaz. lub.*, powstaje obecnie nowa szkoła dwuklasowa dla dziewcząt wyznania mojżeszowego.

Językiem wykładowym w szkole będzie wyłącznie język rosyjski.

= Likwidacja.

Towarzystwo akcyjne „Dziadowszczyzna”, w powiecie wasilkowskim, gub. kijowskiej, rozporządzające kapitałem 400,000 rs., przystąpiło do likwidacji.

Spółka ta, zajmująca się rozmaitemi przedsiębiorstwami, istniała od lat 12-tu.

= Samobójstwo.

W Kijowie w d. 22-im b. m. zastrzelił się, jak donosi *Kijew. sl.*, młody, 26-letni człowiek, nazwiskiem Kotkowski.

K. znajdował się poprzednio w szpitalu dla obłąkanych w Krakowie.

= Wypadki na prowincji.

W dniu 20-ym z. m. na drodze do wsi Bolfeldowo, w powiecie konińskim, 15-letnia Józefa Woźniak, wracając z okolicznej wsi do domu, na drodze zmarzła.

W dniu 24-ym z. m. w pobliżu Nowego Korczyna, na bocznej drodze znaleziono zwłoki 17-letniego Józefa Tomala z kilkoma ranami śmiertelnemi na głowie, świadczącemi o dokonanem zabójstwie.

Podejrzany o zbrodnię jeden z mieszkańców Nowego Korczyna został aresztowany.

W dniu 23-im z. m., na drodze prowadzącej do miasta Hrubieszowa, znaleziono zmarzniętego Walentego Berezę, okolicznego mieszkańca.

W dniu 21-ym z. m. we wsi Moszkowie, w powiecie sokołowskim, 65-letnia Marjanna Romaniuk odebrała sobie życie przez poderznięcie gardła nożem kuchennym.

ZE ŚWIATA.

× **Komitet wystawy krakowskiej** zamianował delegatów dla wszystkich powiatów Galicji; pragnąc zaś, ażeby dział sztuki na wystawie dobrze był przedstawiony, wyznaczył osobnych delegatów dla Lwowa, Poznania, Warszawy i Monachjum, którzy będą pośrednio członkami komisji, urządzającej wystawę sztuki.

× **Młodzież uniwersytetu krakowskiego** opracowuje „Pamiętnik uczniów wszechnicy jagiellońskiej”, z którego dochód przeznacza na rzecz banku ziemskiego.

× **Feliks hr. Mycielski**, o którego śmierci donosiliśmy wczoraj, był synem Józefa i powieściopisarki Karoliny z hr. Wodzickich. Ojciec jego, hr. Józef Mycielski z Rokosowa, w poznańskiem, należał swojego czasu do najwybitniejszych obywateli W. Ks. Poznańskiego. Ś. p. Feliks brał w młodości czynny udział we wszystkich wypadkach politycznych i zdobył sobie uznanie szerszych kół. Pochodził on z tej linji hr. Mycielskich, która odznacza się zamiłowaniem do literatury i spraw publicznych. Matka jego, Karolina, jest autorką powieści „Wczoraj”, siostra, pani Anna z Mycielskich Lisicka, pisze bardzo wiele po polsku i po francusku; jeden synowiec, Jerzy Mycielski, docent uniwersytetu krakowskiego, pracuje na polu historycznem, a drugi synowiec, Maurycy, sposobi się obecnie do zawodu publicysty.

× **Z Poznania.** Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu pruskiego w d. 2-im b. m. poseł Magdziński wniósł interpelację, ilu właścicieli majątków ofiarowało swoje dobra komisji kolonizacyjnej. Komisarz rządowy podał cyfrę 140-tu, nadmieniając, iż większość w niej stanowią niemcy. Z tego powodu *Dz. poz.* zwraca uwagę, iż danych o dobrach sprzedażnych nie można brać na serjo, gdyż ajenci, w olbrzymiej ilości rozmnożeni w poznańskiem, donoszą komisji o majątkach, których właściciele zgoła nie mają zamiaru ich się pozbywać. *Dz.* skarży się na tych ajentów, a liczbę właścicieli, którzy ofiarowali swoje dobra komisji, redukuje do 40-tu.

× **Bobrowo** p. Jana Czapskiego nabył ostatecznie dla komisji kolonizacyjnej landrat brodnicki p. Jaechel za 600,000 marek.

× **Niewierz**, dobra w Prusach zachodnich, należące do pani Wybickiej, rozległości 1,750 morgów, nabyła w drodze sprzedaży przymusowej komisja kolonizacyjna za 269,500 marek.

× **Teatr poznański** w d. 29-ym z. m. odegrał po raz pierwszy komedję p. Aleksandra Mańkowskiego p. t. „Dziwak”, osnutą na tle stosunków podolskich.

× **W uniwersytecie wiedeńskim** znajduje się obecnie 500 studentów polaków. Skutkiem tego przeludnienia nędza pomiędzy nimi panuje wielka. Obecnie zawiązuje się w celach dobroczynnych stowarzyszenie.

× **Cesarz Franciszek Józef** odebrał w tych dniach jako król węgierski spadek, wynoszący... pięć dukatów. Sumkę tę zapisał cesarzowi ks. Aleksy Kubinyi, proboszcz z Nemet-Bely, w komitecie baranyaskim, „w dowód swojej wiernopoddańczości”.

× **Wysłańcy Madagaskaru**, którzy bawią obecnie w Paryżu, doznali w stolicy francuzów zupełnie innego przyjęcia, niż temu lat trzy. Gdy byli ostatnim razem w Paryżu obszedł się z nimi p. Ferry, jakby byli jego parobkami. Wymyślał im, rozkazywał, w końcu kazał ich wyrzucić z hotelu, w którym stanęli na koszt państwa. Skutkiem tego obejścia była wojna, która nauczyła grzeczności episierów paryskich. Obecnych wysłańców przyjmował sam Grévy w pełnym uniformie, w obecności całej swojej świty, z honorami, należącemi się ambasadorom obcych państw. Po wysłańców królowej Madagaskaru posłano ekwipaże galowe, straż pałacowa prezentowała przed nimi broń, a ministrowie sadzili się na grzeczność. Czarni delegaci wystąpili po europejsku, we frakach, ze szpadami przy boku, ze stosowanemi na głowach kapeluszami. Wręczyli oni Grévy'emu wielką ilość podarków, składających się wyłącznie z wyrobów madagaskarskich.

× **Eucharis**, rodzaj białych i błękitnych gwiazd morskich, jest na sezon bieżący kwiatem modnym. Oprócz tego uznały elegantki paryskie za główną tegoroczną ozdobę czerwony *anthurium* i storczyki belgijskie. Kobietom starszym ofiaruje się bez, wiązany w długie, na metr prawie gałęzie; młodym pannom kolorowe róże, młodym mężatkom zaś różnobarwne kamelje, mieszane z białemi *boules de neige*.

Nekrologja.

† Ś. p. Władysław **Garszyński**, kandydat nauk przyrodniczych, inżenier górniczy i hutniczy, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 27, opatrzony św. sakramentami, w dniu 4-ym lutego 1887 roku przeniósł się do wieczności. W głębokim smutku pogrążeni rodzice i rodzeństwo zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, o godzinie 11-ej zrana, w dniu 7-ym lutego r. b., a po odbytem nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. 2—595

† Ś. p. Stefanja z Winczewskich **Scholtze**, żona emeryta, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 4-ym lutego 1887 r. zakończyła życie, przeżywszy lat 32. W smutku po-

zostały mąż wraz z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 7-go lutego, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz kamionkowski. 2—420—

† Ś. p. Henryk **Okęcki**, obywatel ziemski, właściciel dóbr Białogórne, w powiecie skierniewickim, przeżywszy lat 55, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 2-im lutego 1887 r. W smutku pogrążona żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Białej dnia 6-go lutego, o godzinie **2-ej** po południu, oraz na żałobne nabożeństwo dnia 7 lutego, o godzinie **10-ej** rano i następnie na pochowanie zwłok na cmentarzu miejscowym. 4—388

† Ś. p. Paulina z Briesów **Baum**, wdowa po mechaniku i fabrykancie waty, przeżywszy lat 69, w dniu 3-im lutego 1887 roku przeniosła się do wieczności. Pozostała familja zaprasza przyjaciół i znajomych zmarłej na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej dnia 6 go lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej i pół** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —412—

† Dnia 7-go lutego r. b.. to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Mrozowskiego**, odprawioną zostanie żałobna wotywa w kościele św. Aleksandra, na którą pozostała żona z córkami i zięciem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —413—

† W dniu 7-ym lutego, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Zygmunta **Michałowskiego**, w górnym kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —407

† W poniedziałek, to jest dnia 7-go lutego r. b., jako w rocznicę śmierci ś.p. Zuzanny z hr. Stadnickich **Górskiej**, odbędzie się o godzinie **11-ej** zrana nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, na które zaprasza się życzliwych. —406—

Z Cesarstwa.

Ze złowieszczą szybkością ogarnia całą Europę trwożliwe oczekiwanie wojny, powiada *Nowoje Wremja*. Panika owładnęła wszystkie giełdy zachodnie. Dziwnie jakoś i fałszywie, przy akompanjamencie ogólnego brząkania orężem brzmią oficjalne zapewnienia, że nie ma powodu do naruszenia pokoju. Nie wierzy im nikt i nikogo one nie uspakajają. Fatalna siła przewidywanych wypadków ciężko napiera na chwiejną i w wielu miejscach z rozmyślną niesumiennością wznoszoną zaporę kombinacyj dyplomatycznych. Nie o tem już jest mowa czy zagrzmi lub nie pierwszy strzał, mający naruszyć dzisiejszy zbrojny pokój Europy, ale o tem gdzie się rozlegnie. Przepowiednie ostatnich dni godzą się na to, że to nastąpi na granicy francusko-niemieckiej. Wojna pomiędzy cesarstwem Hohenzollernów a trzecią rzecząpospolitą francuską wydaje się nieunikniona, ale wszyscy są przekonani, że się na tem nie skończy. Zdaniem ogromnej większości ludzi zajmujących się polityką, podanie sygnału do tej wojny z Berlina, będzie dowodem pewności rządu niemieckiego, że Rosja, nie mająca ochoty popełnić powtórnie błędów swoich z r. 1870-go, znajdzie się przecież w konieczności pozostawienia Francji własnym jej siłom. Jeżeli nie jednocześnie, to w bliskiem następstwie spodziewać się można, że pojedynek pomiędzy Niemcami i Francją będzie się toczył razem z wojną Rosji z Austro Węgrami, a pretekstem do niej będzie naturalnie obecne położenie rzeczy na półwyspie bałkańskim w ogólności, a w szczególności w Bułgarji. Mimowoli jakoś budzi się podejrzenie, że wszelkie pogłoski ostatnich dni o jakichś zagadkowych układach między Sofją, Belgradem i Bukaresztem, i nieledwie nawet nie Atenami, mają związek z planem politycznym, mającym na celu zmuszenie Rosji do zachowania się, któreby mogło posłużyć za pretekst do zbrojnego wmieszania się Austro-Węgier. „Z naszej strony — pisze dalej *Nowoje Wremja* — powinniśmy stawiać wszelkie możliwe przeszkody udaniu się podobnego planu. W smutnych epokach wstrząśnień wszecheuropejskich, kwestje drugorzędnej wagi politycznej powinny ustępować na drugi plan. Kiedy nam wypadnie wybierać między względnie pomyślnem dla nas rozwiązaniem zawikłania bułgarskiego i perspektywą niedopuszczenia, aby nowa wojna francusko niemiecka skończyła się utrwaleniem dyktatury niemieckiej w całej Europie, nie można chyba wątpić o tem, jaki wybór będzie zrobiony. Choćbyśmy nawet w pierwszej chwili jaknajwięcej stracili na postanowieniu niedopuszczenia do tego, aby Austro-Węgry oderwały naszą uwagę od wypadków wojennych na zachodzie Europy, to stratę tę łatwiej będzie odzyskać następnie niż uczynić nieszkodliwemi dla przyszłości następstwa nowego a tym razem ostatecznego zwycięstwa nad Francją. Nie należy zapominać o tem, że osłabione przez wojnę Niemcy niełatwo chyba zdobędą sobie tę rolę międzynarodową, która umożliwiła wiadomy wszystkim dobrze rezultat kongresu berlińskiego z r. 1878-go i że zatem nic nam nie stanie na przeszkodzie w bliższej lub dalszej przyszłości nadać wypadkom na półwyspie bałkańskim charakter, który da nam zapomnieć o nieprzyjemnym epizodzie czasowego tryumfu naszych przeciwników w Bułgarji. Dopóki nie minie prawdopodobieństwo wydającego się teraz nieuniknionego starcia między Niemcami a Francją, musimy koniecznie za jakąbądź cenę zachować zupełną swobodę działania, a wzgląd ten powinien przeważyć nad wszystkiemi innemi."

W *Petersburskich wiedomostiach* czytamy: „Według doniesień z Sofji, rejencja bułgarska poleciła Kalczewowi oświadczyć rządowi tureckiemu, że jeżeli Porta zbyt żarliwie będzie popierała cankowistów, to ostatni (?) mogą wywołać zawichrzenia w Macedonji, co nie jest pożądanem dla rejentów ze względu na stosunki istniejące między Turcją a Bułgarją."

Sowremiennyja izwiestia gorąco zalecają Rosji stanowczość i radzą uprzedzić zamiary nieprzyjaciół. „Niechaj Niemcy—powiada rzeczony dziennik—posłużą nam za przykład: czyby one były się doczekały Sadowy, gdyby były robiły ceremonje z Hanowerem, Hesją lub ks. nassauskim? Gabinet rosyjski powinien się zdobyć na postanowienie oświadczenia zawczasu ich królewskim mościom Karolowi, Milanowi oraz ich rządom co czeka zarówno ich samych, jak ich kraje na pierwszy objaw zbrojnego przymierza z Austrją. I czy nie czas też może przypomnieć Austro-Węgrom o Bośnji i o Hercegowinie."

Nowoje Wremja zwraca uwagę na dziwny spokój, z jakim publiczność, prasa i ministrowie przyjmują wojowniczo brzmiące wiadomości ostatnich dni. Wrażliwszą jest tylko giełda. Ale za to z jakim olimpijskim spokojem w swojej odpowiedzi lordowi Churchillowi pisze o bliskiej wojnie margrabia Salisbury: „Horyzont polityczny nad lądem stałym Europy pokrywają ciemne chmury. Nie będąc prorokiem można wskazać pewne prawdopodobieństwa, że z tych chmur wyjdzie burza i to w krótkim czasie, w postaci wojny. Tymczasem skoro wojna będzie wypowiedzianą, w żaden sposób nie możemy zaręczyć, czy i my także z kolei nie zostaniemy w nią wciągnięci."

Z ostatniej poczty.

Straszliwa burza wzbiła się onegdaj nad Monte Citorio rzymskim, kędy leży gmach parlamentu włoskiego. Izba obradować miała nad kredytem 5 miljonów lirów na obronę Massawy. Tłumy ludu otaczały gmach, witając wrzaskliwemi okrzykami znanego „trybuna" mas Cocapiellera. W przepełnionej izbie nie szczędzono najgrubszych obelg dla Depretisa; dep. Mussi wśród sykania większości nazwał go „sprawcą wszelakich nieszczęść kraju", z ław skrajnej lewicy łżono go przydomkami, jak „ośmdziesięcioletni cynik", „opłakany staruszek" i t. d. Sant'Onofrio interpelował rząd, czy prawdą jest, że polecono jen. Genè opuścić fort Monkull; minister wojny jen. Riccotti wśród oklasków izby oświadczył, że wydano rozkaz utrzymania wszystkich pozycyj. Fortis, członek skrajnej lewicy, gotów jest uchwalić kredyt, gdyż wycofanie się Włoch byłoby dzisiaj tchórzostwem, ale żąda ustąpienia rządu, który się pomylił i który potępić należy nietyle za to, co uczynił, jak za to, czego uczynić nie potrafi. Należy zarządzić surowe śledztwo, a rząd, jako sam winny, zarządzić go nie może. Tylko socjalista Costa domagał się opuszczenia Massawy. Bonghi wniósł odłożenie dalszych obrad do dnia następnego. Izba otoczona była silnym kordonem wojskowym. Po posiedzeniu, gdy tłum się wzmagał i okrzyki wzrastały, dwa bataljony piechoty odparły lud i zamknęły wszystkie przystępy do placów Colonna i Monte Citorio. Kilkanaście osób aresztowano. W manifestacji uczestniczyły tylko niższe warstwy społeczeństwa. Upadek rządu jest prawdopodobny.

Ras Alula ujął zdradą i zatrzymał w charakterze zakładników podróżnika włoskiego Salimbeni i całą jego drużynę.

Na onegdajszej radzie ministrów w Paryżu minister spraw zewnętrznych, Flourens, oświadczył, że raporty berlińskie Herbette'a brzmią uspokajająco.

Temps dowiaduje się z Berlina, że między następcą tronu a ks. Bismarkiem panuje różnica opinji co do wydania odezwy cesarskiej w sprawie wyborów. Odezwa pojawi się niewątpliwie za dni kilka. Trudno przypuścić, aby oziębienie stosunków pomiędzy przyszłym monarchą a ministrem przybrać mogło szersze rozmiary, jakkolwiek wiadomem jest oddawna, że następczyni tronu nie sympatyzuje osobiście z kanclerzem. Na tok spraw politycznych wywrzeć to wpływu nie może.

Morning Post utrzymuje, że p. Flourens zalecił posłowi rzeczypospolitej w Berlinie, panu Herbette, aby nie omieszkał przy każdej nadarzającej się sposobności zapewniać ks. Bismarka o niewzruszenie pokojowych usposobieniach rządu francuskiego i jen. Boulangera. Według *National Ztg.*, p. Herbette wywiązał się już z tego zadania.

Alzacko-lotaryńska *Landeszeitung* podaje niewiarogodną pogłoskę, że francuski minister wojny, jen. Boulanger, w tych dniach zwiedzał w najściślejszem incognito okolice twierdzy pogranicznej Verdun.

Układy pomiędzy obiema frakcjami liberalnemi w Belgji o porozumienie w sprawie reformy wyborczej rozbiły się. Era rządów klerykalnych na długo ustala się przeto w tym kraju.

W angielskiej izbie gmin oświadczył dnia 3 go b. m. podsekretarz stanu dla spraw indyjskich, Gorst, że wiadomość o zamordowaniu chana w Kała Abduła przez plemię zbuntowane Durani nie ma żadnej podstawy.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Opublikowany tu został dekret, zabraniający wywozu koni po za granice Austrji.

Wiedeń 5 go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Na giełdzie dzisiejszej zauważono lekkie ożywienie się interesów.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Uspokojenie umysłów wzrasta. *Vossische Ztg.* donosi, że cesarz Wildelm był wczoraj lekko cierpiącym.

Berlin 5 go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *National Ztg.* utrzymuje, że wyrażenie się cesarza Wilhelma w sprawie powołania rezerw brzmiało autentycznie: „Nowe zarządzenia, mające na celu wzmocnienie armji, posłużą ku temu, aby osłabić niebezpieczeństwo wojny."

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Nordd. allg. Ztg.* donosi, że Francja zakupuje pośpiesznie konie w Hiszpanji.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wszystkie sfery ludności mocno zirytowane są ogromnemi stratami, poniesionemi na giełdzie. Powszechnie żądają autentycznych wyjaśnień o położeniu; w przeciwnym razie zagraża ogólna ruina interesów.

Paryż 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Giełda dziś spokojniejsza.

Rzym 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Parlament uchwalił na posiedzeniu wczorajszem 317 głosami przeciw 12 żądany kredyt na wyprawę do Massawy. Tłumy hałasujące oblegały gmach podczas całego posiedzenia.

Londyn 5 go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Z Suezu tylegrafują, że król abisyński zamianował Ras Alulę namiestnikiem Massawy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani E. D. z Kruczej.*—Zakładem kieruje p. Borawski, ul. Królewska.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez siostry miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 3-go lutego 1887 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
39	Wolska	Slepowrońska J	Wdowa, chora dz. dr. 5-ro.
105	Pańska	Sztymelski Jan	Żona ciężko chora, dz. dr. 6
71	Grzybows.	Szpakowska Mar.	Wdowa chora, dz. dr. 3.
62	Chłodna	Śliwińska Kata	Mąż zmarł obecnie dz. dr. 4.
8	Hrubiezso.	Kanelt Marja	Mąż nieobecny, dz. dr. 3-je. i matka stara sparaliżo.
21	Mostowa	Mieruszyński A	Wdowiec, dzieci dr. 5-ro.
80	Nowolipie	Grochulska Te.	Mąż nieobecny, dz. dr. 5-ro.
7	Piwna	Brzozoski Igna	Chory, dzieci drobn. 5-ro.
9	Zakroczy.	Sobczyńska Ka.	Wdowa lat 100 bezwładna.
28	Sta Miasto	Karpiuk Pauli.	Wdowa, dzieci drob. 4.
83	Czerniako.	Borecki Jan	Żona chora, dz. dr. 5.
16	Furmańsk.	Pietrzak Łucja	Mąż ciężko chory dz. dr. 4, jedno chore.
32	Now Świat	Nutkiewicz Ja.	Żona ciężko chora, dz. dr. 3
23	Tamka	Kozik Marja	Mąż nieob. dz. 4, matka stara
32	Browarna	Małecka Stanis	Mąż ciężko chory, dz. dr. 2

GIEŁDA.

Warszawa dnia 5 go lutego 1887-go r.

Zgodnie z przewidywaniami naszemi—gdy szacowania poranne nie okazały się wyższe od wczorajszych notowań urzędowych i wyżej 183 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną nie sięgały. Giełda nasza spostrzegła się, iż wczoraj wprowadzona w błąd przez szacowania korzystniejsze, które jednak w rezultacie błędnemi się okazały za nadto obniżyła kursa walut obcych. Wskutek tego dziś dążono ku zwyżce. Zaczęto nawet od kursów znacznie wyższych od wczorajszych końcowych i następnie jeszcze w ciągu trwania czynności kursa te podnoszono.

Za weksle krótkoterminowe na **Berlin** płacono więc z początku 54.62$^1/_2$ — o 17$^1/_2$ kop. wyżej niż wczoraj przy końcu zebrania giełdowego. Następnie 54.70, a później 54.75 i 54.80 nawet płacono przy obrotach bardzo małych i podaży — jak zwykle w sobotę bardzo zmniejszonej. Żądania zanotowano 54.85. Długoterminowych weksli wcale nie dotykano.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie dokonywano obrotów.

Na **Londyn** 11.07 o 4 kop. wyżej niż wczoraj żądano i 11.05 płacono.

Na **Paryż** 44.10 żądano i po 44 rs za 100 fr. nie wielkich tranzakcyj dopełniono.

Na **Wiedeń** 86.80 żądano, o 70 kop. wyżej niż wczoraj — bo też kurs wcorajszy był stosunkowo zawiły.

Papierami żadnych obrotów nie dokonano.

Listy likwidacyjne 94.75 i 94.45 w żądaniu wedle wielkości odcinków.

Pożyczka wschodnia 98.25, w żądaniu tylko.

Listy zastawne ziemskie serji I, II, III i IV 101.15, V 100.25 w żądaniu. Za te ostatnie 100.10 płacić chciano.

Listy miejskie serji I—100, II—99.35, III i IV—98.65 w żądaniu notowano.

Obligi 95.25 i 95.

Listy łódzkie 96.75, 96.25 i 96 — również w żądaniu.

Listy wileńskie 5% procentowe 94.50.

Godzina 12. — Usposobienie mocne. Kursa końcowe za dobry papier płacono. *J. Wł.*

Sprawozdanie z handlu cukrem.

Pewne ożywienie jakie się niespodziewanie objawiło w tygodniu poprzednim na rynku cukrowym, szybko też zniknęło.

Zapotrzebowań z Cesarstwa brak, a towaru do sprzedania jest coraz więcej. Wiadomości też z rynków Cesarstwa Kijowa, Moskwy i Petersburga nie są korzystne. Wszędzie panuje usposobienie słabe i niechętne.

Notowano rafinadę:
Hermanów . . . . 2.45.
Oryszew . . . . 2.45.
Leonów . . . . 2.45.
Inne marki polskie cienko krystaliczne 2.40—2.42$^1/_2$.
Kostki po . . . . 2.40.
Marki grubokrystaliczne rosyjskie 2.40—2.45.

Mączka również niżej. Pokup bardzo słaby, notowano 2.10 w sprzedaży detalicznej. Ruch bardzo niewielki.

Wiadomości z rynków cukrowych zagranicznych są także wcale nieświetne.

W Londynie i Paryżu usposobienie dla cukru i mączki słabe.

Telegramy z Magdeburga i sprawozdania gdańskie zaznaczają wszędzie usposobienie zniżkowe i brak chęci kupna.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

W dniu 2-im lutego w Gdańsku, wedle sprawozdania p. R. Damme, usposobienie na rynku zbożowym panowało bardzo mocne.

Pszenica—towar tranzytowy—kupowana bardzo chętnie, gatunki średnie i dobre średnie szczególniej poszukiwane i nawet nieco wyżej płacone.

Notowano polską pstrą 121 do 142 funt. 149, 150, 151, 152 i 153 m., dobrą pstrą 127 do 131 funt. 154 m., jasnopstrą 127 i 128 funt. 153 m., wysoko-pstrą 129 i 130 funt. 155 marek za tonnę. Rosyjska letnia 131 i 132 funt. 152 marek.

Żyto więcej poszukiwane i droższe. Rosyjskie 95 m. notowano.

Jęczmienia dobre i ładne gatunki chętnie kupowano, gorsze zaniedbane.

Polski duży biały niezbyt czysty, 113 funt. 103 m., żółty 115 i 116 funt. 96 m.

Groch polski biały na paszę 99 i 100 m.

Rzepak rosyjski letni 168 m.

Koniczyna tylko biała miała chętnych nabywców.

Za dobre ziarno płacono 55 m. za 50 kilo.

W Petersburgu ruch zbożowy mało ożywiony. Wywozowcy pomimo niskiego kursu rubla zachowują się wstrzemięźliwie. Dokonano niewielkich obrotów żytem, owsem i siemieniem lnianem—pszenica zaniedbana.

Żyto na dostawę z otwarciem żeglugi po 7.10 płacono za czetwiert—na lipiec 6.25,

W Libawie dowozy nie wielkie—wynosiły po 200 do 250 wagonów dziennie. Usposobienie spokojne. Żyto nieco mocniej—owies bez zmiany.

Za żyto płacono 79, 79$^1/_2$ przy żądaniu 80 kop. za pud. Owsa wysokie gatunki 72 do 78 kop.

Jęczmień bez zmiany, gryka słabo.

Makuchy również słabiej z powodu złej pogody. Lniane do 105 kop. za pud płacono.

W Londynie rynek zbożowy mało ożywiony.

W Paryżu pszenica 22.90, mąka 52.10—usposobienie mocniejsze.

W Nowym Yorku również nieco mocniej. Pszenica 93, mąka 3.35 notowane.

SZARADA.

(J. Wł. Flisiński).

Snami zwiecie
Pierwsze trzecie.
Drugie będzie
W liter rzędzie.
Wszystkie znacie
I... łykacie.

Rozwiązanie szarady umieszczonej w nrze 29.

O-SET.

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: S. Borecki, Helena F., J. i L. Kroll, H. Rotmil, B. Tomaszewski, H. i W. Frommer, J. Pürschel, J. Bartnicki, A. Trawiński, H. Litterer, M. Kaute, C. Chrzanowski, W. Chrzanowski, K. Rogalewicz, M. Figutka, B. Skrofulozo. W. Kancerozot, K. Silberstein, Roman Czaki, M. Türk, H. Balbinder, L. Neuding.

Rozwiązanie arytmogryfu umieszczonego w nr 30.

Józef Bliziński. — Marcowy kawaler.

1) JeroboaM.
2) OleszycA.
3) ZajzanooR.
4) EymeriC.
5) FabrianO.
6) BełchatóW.
7) LemonteY.
8) IlgieK.
9) ZgłowiączkA.
10) InowrocłaW.
11) NebraskA.
12) Saint-RéaL.
13) KurdowiE.
14) IskieR.

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: W. Przeciechowska, H. Litszyc, L. Teszner, W. Chrzanowski, W. Kręcki, H. Rotmil, L. Rundo, J. i L. Pürschel, B. Goldfeder, W. Mizerski, J. Bartnicki, J. Steiner, Mar. Brz., T. i S. Nisenson, W. Puchalski, P. Rydzykowska, St. Gabriel, G. Asterblum, F. Flaum, W. Rosenthal, W. Niemczyński, B. Juszkiewicz, M. Paszkowska, J. Rakowski, M. Cohn, M. Kościa, J. Kowalski, A. Kościa, A. Korytyński, J. Lichtenfeld, M. Fuksiewicz, W. Kryński, J. i L. Kroll, C. Chrzanowski, L. Fleiszer, H. Litterer, Helena F., Zbigniew M., A. Maryewski, J. Silberman, J. i A. Imich, R. Worouiecki, L. Wąsowicz, H. i W. Frommer, W. Rydzykowski, A. Wertheim, A. Komorowski, K. Silberstein, J. Vitte, M. Linde, W. Rańkowski i wielu innych, których nazwisk dla braku miejsca nie zamieszczamy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu M. Goldbergowi.*—Umieściliśmy listę tych tylko osób, które nadesłały całkowite rozwiązanie, pańskie tedy rozwiązanie albo nas nie doszło, albo też nie obejmowało wszystkich możliwych posunięć naszych.

— *Pp. Akibie Th. i Messalinie W.*—Trzy posunięcia rozmaite miały czarne, jak to w podanem przez nas rozwiązaniu sprawdzić łatwo, państwo zaś nadesłali nam dwa z nich tylko, i z tego powodu nazwiska ich z szeregu zupełnie dobrze rozwiązujących musieliśmy usunąć.

— *Wszystkim, którzy się trudzili nad rozwiązaniem ostatniego zadania szachowego.*—W przytoczonym w nrze 33-im rozwiązaniu zadania szachowego, zaszła pomyłka. Pierwsze posunięcie białego laufra winno być z E_3 na C_5, nie zaś na E_5, jak mylnie wydrukowano.

— Na kopertach listów, w których mieszczą się zadania lub rozwiązania takowych, pisać należy, iż są to zadania lub rozwiązania. Bez tych bowiem dopisków nadsyłane listy nie będą uwzględniane.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Noe". Jutro: „Hrabia Essex".—*Rozmaitości.* Dziś: „My się kochamy!". Jutro: „Mąż pieszczony". „Uściskajmy się" i „Teatr amatorski". *Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Gennaro". Jutro: „Gennaro".—*W sali warszawskiego Tow. dobr.* przedstawienie amatorskie na dochód starców i kalek. Jutro: 1) Prolog. 2) „Na ulicy". 3) „Motylomanja".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „*Bratki*". Będę na tomboli o godzinie 12-ej w sali Wielkiego teatru.—*Roman.* (414)

— *P. F.* Najdroższa! miałem być dziś—inaczej wypadło. Tęskno mi okropnie za Tobą; chcę Cię widzieć, Twój *W.* (415)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 5-go lutego 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	54 85	54.50
Londyn 1 funt ster. „ „	11 07	—.—
Paryż 100 franków „ „	44.10	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	86 80	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.15	—.—
m.	101.15	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99 35	—.—
„ „ „ III	98 65	—.—
„ „ „ IV	98 65	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94 75	—.—
„ „ „ małe	94 45	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	98.25	—.—
II „ „ rs. 100	98 25	—.—
III „ „ rs. 100	98.25	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.25	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop 56¾
Od Listów z. m. Warszawy kop. 163½
Od Listów zast. m. Łodzi kop 124
Od Listów likwidacyjnych kop. 67¼
Od Obligów m. Warszawy kop. 147¾

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 4-go lutego 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	660
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	765	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	510	515
„ średnie	—	—	500	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	250	305
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	30	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 27-go stycznia 1887 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 13½
garniec rs. 2 kop. 64½

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej, na skutek podania p. Izr. K. Poznańskiego w Warszawie, przy ulicy Gęsiej pod № 2 zamieszkałego, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 140 kop. 19, przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar Warszawa Nasielsk № 52362, na które wystawiony w dniu 20-ym Grudnia r. z. przez stację Warszawa, dowód zaliczeniowy № 65280 zaginął, wzywa posiadacza w mowie będącego bowodu zaliczeniowego, aby z takowym w przeciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu dowód uznanym zostanie za nieważny a należność z niego przypadająca p. Poznańskiemu wypłaconą zostanie. 203

Mam honor powiadomoı Szanowną Publiczność, że otworzyłem

Sklep z prawdziwymi francuzkiemi bronzami pod firmą

EDOUARD COQUI.

ULICA CZYSTA № 6,

Bronzy pochodzące z mej fabr.ki, są prawdziwymi artystycznie wykończonymi i zadowolnią gust najwybredniejszy. Wielki wybór i ceny możebnie niskie, dają mi pewność uznania.

181

Z poważaniem

EDOUARD COQUI.

Główny Skład Wyrobów Fabryki

ŻYRARDÓW

w Warszawie, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 55

i drugi Skład Żyrardowski na Tłomackiem Nr 1, róg ulicy Bielańskiej,

POLECAJĄ:

PŁÓTNA W RESZTKACH na bieliznę damską, mężką i pościelową.

PŁÓTNA NA PRZEŚCIERADŁA we wszystkich szerokościach.

po zniżonych cenach.

220R Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że na mocy aktu rejentalnego z dnia 4 Października 1886 r., spłaciłem udział p. Kazimierza Wasilewskiego, w dawnej firmie Wasilewski & Pilaski, przejąwszy na własny rachunek **wraz z wszelkiemi wyłącznemi reprezentacjami, Zakłady: Warszawski i Kijowski,** które nadal w znanym zakresie nasion, maszyn i narzędzi rolniczych, prowadzę.

Przy nadchodzącym sezonie polecam **świeże nasiona wszelkiego rodzaju** tylko w wyborowym gatunku, po możliwie najniższych cenach i przesyłam na żądanie bezpłatnie, obszerne cenniki moich składów:

Kupuję w każdej ilości nasiona **koniczyn, tymoteuszu, szporku, wyki** wyborowe gatunki **zbóż jarych,** płacąc możliwie najwyższe ceny.

Leon Pilaski, dawniej Wasilewski & Pilaski,

Skład Nasion, Maszyn i Narzędzi Rolniczych,

WARSZAWA, Nowo-Senatorska № 5. 129R **KIJÓW,** Kreszczatyk № 12.



Mączka Nestla do karmienia dzieci.

Cena puszki rsr. l.

MLEKO zgęszczone NESTLA.

Cena puszki kop. 75.

We wszystkich **Składach Aptecznych i Aptekach w Warszawie i na prowincji.**

Główny Agent na Rossję Alexander Wenzel

UWAGA. Za prawdziwość mączki i mleka, odpowiadam jedynie w puszkach, zaopatrzonych niebieskim stemplem i podpisem Alexandra Wenzla, agenta na całą Rossję. 67R

HENRYK NESTLÉ w Vivey (Szwajcarja).

Skład Obuwia Mężkiego

i Damskiego

J. BANASIKOWSKIEGO,

Z dniem 24 Stycznia r. b. przeniesiony został na **ulicę Marszałkowską № 151** nowy. Powiększając swój Zakład, i nadal starać się będę zasłużyć, na łaskawe uznanie licznych moich klijentów. 171R

---

600 Bransolet srebrnych—brylantowych

G. Radke i A. Żelisławski,

1, Miodowa 1,

polecają wielki wybór

BIŻUTERJI

złotej, srebrnej i brylantowej,

z zastosowaniem wymagań mody i gustu.

SZPILKI i PRZEPIĘCIA srebrne, brylantowane.

Po cenach bardzo umiarkowanych.

FABRYKA PRZY MAGAZYNIE. 191R

(argent diamant) gustownych w najnowszych fasonach.



SYFONY

systemu François jak i Lachapell'a, znane ze swojej dobroci, o wypróbowanem do 15 atmosfer, najlepszem kryształowem szkle, po cenach przystępnych sprzedaje

M. LANDY i S-ka,

217R ulica Leszno Nr 51 (53) w Warszawie.

Rada Miejska Warszawska

Dobroczynności publicznej,

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że na urządzenie szossy od Stacji D. Ż. Warszawsko-Wiedeńskiej Pruszków do osady Domu obłąkanych we wsi Tworki, łącznie z pobudowaniem na tej szossie trzech mostów, odbędzie się w Biurze Rady Miejskiej dnia 26 Stycznia (7 Lutego) r. b., o godzinie 12 w południe licytacja publiczna, przez opieczętowane deklaracje a następnie głośna.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 13,770 kop. 60, przy złożeniu vadium w ilości rs. 1,380.

Życzący sobie przyjąć udział w tej licytacji, powinni w terminie wyżej oznaczonym złożyć w Radzie Miejskiej deklarację, napisaną podług ustanowionego wzoru, wraz z należytem vadium i następnie osobiście przyjąć udział w głośnej licytacji.

Warunki licytacyjne, anszlagi, plany, jak również wzór do deklaracji, mogą być przejrzane w Kancelarji Rady Miejskiej w godzinach biurowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych, Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**

189r **Sekretarz Rady Lechowicz.**

KAWIOR

zupełnie mało słony i biały do blinów, nadszedł do głównego składu

M. SZYROKOW,

Miodowa Nr 4. 218

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na budowę drewnianego kanału, w kierunku b. ulicy Wodnej na Pradze, od sumy rs. 1928.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 193 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia. . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy kanału drewnianego, w kierunku b. ulicy Wodnej na Pradze, za summę rs. . . . kop. . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 193 i na koszta ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 225r

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności,

Sprzedaje się **maszyny do szycia**, systemu **Zingera**, nożne i ręczne, po niebywałej nizkiej cenie. Maszyny te nadeszły z zagranicy, są najnowszej konstrukcji i odznaczają się w cenie o 20 rubli taniej każda, od ceny za jaką sprzedaje się maszyna w miejscowym składzie maszyn, Obejrzeć można w Lombardzie ulica Widok № 17, od godz. 10-ej zrana do 3 ej po południu. 222

Przekonałem się, że syn mój

ALEKSANDER ISTOMIN

w młodości nim doszedł do pełnoletniego wieku zachęcany przez Warszawskich lichwiarzy, wystawiał na rzecz ich weksle w takim kształcie, że w nich wpisywał się rok przyjścia jego do spodziewanej pełnoletności, a nawet do moich rąk doszła pewna ilość weksli z sfałszowanym podpisem syna Aleksandra. Pragnąc zachować nadal swoje dobre imię i syna, oświadczam niniejszem ogłoszeniem żeby posiadający weksle z podpisem syna mego Aleksandra Istomina zgłosili się do mieszkania w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat pod № 15, w celu porozumienia się z nimi osobiście w ciągu jednego miesiąca od daty ogłoszenia i zaofiarowania im kwoty jaka przypada synowi memu Aleksandrowi na udział majątkowy w razie nie porozumienia się dobrowolnego ogłaszający zastrzega sobie wystąpienie drogą sądową.

219 **Wsiewołod Istomin.**

Najtaniej BIELIZNA

nie mając sklepu od frontu lecz **w podwórzu mieszcząc** razem **z pracownią,** towary **nabywam** z pierwszych **źródeł za gotówkę,** jestem w możności robienia wszelkie ustępstwa w sprzedaży **moich wyrobów,** a mianowicie: **koszule męzkie z madepolamu,** webowe gorsy, dubeltowe boczki, **po rs. 1 kop. 50,** z szyrtingu, z cienkiemi gorsami, z kołnierzami i mankietami, **po rs. 1;** nocne z tegoż materjału **po kop. 75;** płócienne **koszule po rs. 2 k. 25,** damskie koszule **po kop. 80;** z madepolamu, z koronką ubrane, **po rs. 1;** kalesony damskie, **po kop. 60;** kaftany po **kop. 75; 6 ręczników białych w rozmaitych deseniach, rs. 1 kop. 80; prześcieradła** na materace $3^1/_2$ łokcia długości, $2^1/_2$ szerokości, **po kop. 70; 12 chustek białych kop. 70; 30 łokci płótna tyrolskiego, rs. 3 kop. 80;** nadto **znajduje się na składzie duży wybór gotowej** Bielizny płóciennej, **batystowej,** z madepolamu, z szyrtyngu, półpłótna, dziecinna **Bielizna** dla nowonarodzonych, kołdry tybetowe, atłasowe i dziecinne kołderki; robota i fasony **odpowiadają najwybredniejszym** wymaganiom; **pracownia prowadzona** pod zarządem **właścicielki specjalistki,** staraniem jest zadowolnienie **każdego kupującego, gdyż zależy na stałej klijenteli i ich rekomendacje.** Senatorska № 26/18, wprost kościoła, w podwórzu, na parterze.

Specjalna Fabryka Bielizny

200 **Teofili Fuks.**

Nauka i wychowanie.

Francuzki muzykalne znające niemieczczyznę, szukają miejsc. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor Dąbrowskiej. 1858

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj za mieszkanie lub obiady. Twarda № 28 stary, mieszkania 22. 283

Poszukuje się francuzki znającej cokolwiek język polski, na wyjazd na prowincję. Wiadomość u pana Nowińskiego w handlu A. Stępkowskiego, Wierzbowa 9. 1906

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Marszałkowska № 145, mieszkania 5. 1910

Francuzka daje konwersacji. Wspólna 6, mieszkania 1. — Burger. 686

Największy asortyment książek dziecinnych w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. 15

Niemka wysoko wykształcona, znająca dokładnie język francuzki, szuka parę godzin zajęcia. Krakowskie - Przedmieście 38, mieszkania 24. 1590

Lekcje buchhalterji udziela z upoważnienia Rządu Jan Danilewicz, autor, ulica Chmielna № 35. 1572

Potrzebna jest francuzka młoda do konwersacji z panienką za obiady. Ogrodowa № 8, m. 5. 1744

Francuzki świeżo przybyłe są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 303

Na kondycję na wieś w celu przysposobienia chłopców do szkół, pragnie wyjechać zaraz student, posiadający chlubną rekomendację, pełniący już poprzednio tego rodzaju obowiązki w zamożniejszych domach obywatelskich. Oferty: ul. Hoża № 6, mieszkania 6. K. M. 305

Kondycji na cały rok na wieś lub korepetycyj w Warszawie za zapłatę, pokój lub obiady poszukuje zaraz student, sumienny korepetytor. Nowy-Świat 22, u p. Czarneckiego, dla A. B. C. 297

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji. Jerozolimska № 27, mieszkania 16, wejście od Kruczej. 1964

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty upraszam składać w kiosku: róg placu św. Aleksandra i Alei Ujazdowskioj pod lit. X. B. 299

Potrzebna osoba inteligentna, izraelitka, na demi-place, do 13-letniej dziewczynki. Oferty w kant. Kurjera pod lit. S. 1990

Potrzebna niemka na lekcje. Złota № 22, mieszkania 4. 1993

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, udziela lekcyj lub przygotowuje do gimnazjum za obiady. Zielna 11, mieszkania 2. 2001

Przyrodnik kursu II-go poszukuje wykładów nauk przyrodzonych, przyspasabia także do gimnazjum. Adresy uprasza się składać w administracji Kurjera Warszawskiego pod lit. P. K. II. 298

Lekcyj niemieckiego i konwersacji udziela nauczyciel z Prus. Zielna 11, mieszkania 19. 1972

Potrzebna jest nauczycielka na prowincję. Wiadomość od 12 do 2, Chmielna № 63, mieszkania 26. 2017

Potrzebne lekcje rosyjskiego za francuzki. Oferty w kantorze Kurjera pod wyrazem „Paryż.“ 1982

Posady i prace.

Miejsce z kaucją 1,500 rs. Wiadomość: kiosk plac Zielony. 1731

Uczeń z porządnej famili, potrzebny do składu materjałów piśmiennych. Tani sklep, Krakowskie-Przedmieście 62. 1939

Do nowo-otworzonej pracowni przy ulicy Ogrodowej № 5, mieszkania 40, potrzebne są panny uzdatnione w szyciu bielizny i krawiecczyźnie. 1944

Starsza panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy, potrzebna zaraz do magazynu mód „Bella,“ Nowolipki 4. Pracownia oddzielna. 1933

Poszukuję od każdego czasu zarządu dóbr samodzielnie lub posady administratora, na żądanie mogę złożyć kaucją. Wiadomość: hotel Niemiecki № 50, do 10-tej rano. 294

Osoba z dobremi rekomendacjami potrzebna do wydawania pannom dodatków do sukien. D. Kurdelska, Nowo-Senatorska № 2.

Panny: maszynistka, podręczne i uczennice, potrzebne są zaraz do kołnierzy i koszul męzkich. Nowy-Świat № 44/48, mieszkania № 16. 1600

Rządca gospodarczy w sile wieku, kilkoletnie dobre świadectwa od osób wiarogodnych, poszukuje pracy zaraz. Wiadomość: Grzybowska № 39, mieszkania 10. 1581

Młoda osoba dobrze wychowana, gimnazistka, poszukuje miejsca do towarzystwa starszej osoby lub kasjerki, może również przygotować panienki do klasy czwartej. Wiadomość: ulica Wspólna № 30, mieszkania 12. 253

Zdolny kopista fotograficzny poszukuje zajęcia w Warszawie na prowincji lub w Cesarstwie. Łaskawe oferty proszę składać w kant. tegoż Kurjera pod lit. A. B. 1770

Kucharz przyjezdny, kawaler, mający z wyższych domów rekomendacje, poszukuje miejsca. Chmielna № 43, m. 16. 1716

Majster pokrycia dachówkami, posiadający świadectwo, może dostać zajęcie w w Rosji gub. Twerskiej. Wiadomość: Marszałkowska № 78, mieszk. 8, godz. 5 po poł.

Mężczyzna w sile wieku, wykształcony, znający dokładnie języki: polski, ruski i francuzki, także nieco angielski i niemiecki, mogący złożyć kaucji do 2,000 rs., poszukuje miejsca kasjera, inkasenta, korespondenta lub t. p. Reflektanci złożyć raczą swe oferty pod adresem: B. D. D. Z. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 1825

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i podręczne do spódnic.— Chmielna № 30, mieszkania 5. 1742

Potrzebne są panny do maszyny, bielizny, oraz podręczne i do nauki. Nowolipie 30, mieszkania 11. 1732

Ogrodnik kawaler, mający chlubne świadectwa z główniejszych zakładów warszawskich, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod adresem: Filip Matecki, ogrodnik, gubernja Kaliska, w Łęczycy. 1787

Wykwalifikowany kaligraf podejmuje się przepisywania wszelkiego rodzaju papierów za cenę umiarkowaną. — Ulica Miła № 13, mieszkania 11. 1747

Potrzebny lekarz. Szczegóły w biurze ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, ulica Senatorska 26. 269

Pomocnik notarjusza, uzdolniony referent i pisarz czytelnie szybko piszący, potrzebni na prowincję. Oferty w kantorze Kurjera pod literami P. P. 1729

Poszukuje się umiejącego dobrze i szybko tłumaczyć z niemieckiego na francuzki raporta techniczne. Oferty w kantorze pod lit. A. P. Z. 1862

Posady żąda człowiek poważny, z rekomendacją osób znanych: kasjera, inkasenta lub zajęcia w interesach sądowych, przemysłowo-handlowych i zagranicznych, złożyć może w gotowiźnie rs. 500 kaucji, lub też w większej ilości hypoteczną. Oferty: kantor Kurjera A. B. C. 1205

Rubli 50 ofiaruje za wyrobienie posady na kolei lub innej. Oferty w kantorze Kurjera Warsz pod lit. E. 1577

Niemka poszukuje dwie godzin zajęcia (do dzieci). Wspólna № 23, m. 4. 1768

Potrzebna jest osoba w średnim wieku, ze znajomością języka rosyjskiego i polskiego jako kasjerka. Oferty składać w kant. Kurjera pod lit. A. K. 1746

Rolnik praktyczny poszukuje posady. Łaskawe oferty upraszam składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. S. 1772

Staniczarek zdolnych potrzeba zaraz. Ul. Marjańska 3, mieszkania 1. 293

Potrzebna zaraz sklepowa obeznana ze sprzedażą maszyn do szycia. Wiadomość w składzie maszyn p. f. K. Koperski, ulica Senatorska 22. 1899

Strzelec fachowy zarazem bażantnik, mający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca zaraz lub od 1-go Kwietnia. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. W. Z. 1970

Poszukuje miejsca do kroju osoba, która przez lat kilka zajmowała się takowym w jednym z pierwszych magazynów. Oferty proszę składać pod „Eda.“ 2005

Osoba 30-letnia reputowana, niezależna potrzebna do gospodarstwa na prowincję. „Kantor Kurjera U. Z.” 2006

Do fabryki pierników Muzeum Pszelniczego (Koszyki 1) potrzebny zaraz nadzorca pakameru uzdolniony w introligatorstwie.

Osoba młoda przybyła z Poznańskiego poszukuje miejsca do gospodarstwa, wyręczenia pani, dzieci lub szycia. A. M. Krucza № 40, mieszkania 10. 1986

Do jednego z większych zakładów handlowych potrzebny jest zaraz woźny z kaucją, dla załatwiania interesów pieniężnych.—Wiadomość ul. Niecała № 12 w dystrybucji. 1980

Rs. 60 i więcej za wyrobienie posady młodemu człowiekowi, który ukończył wyższy zakład handlowy. Adresy w kantorze Kur. Warsz. pod K. 60. 1987

Potrzebne panny do krawiecczyzny. Dzika № 10, mieszkania 21. 1971

Młody człowiek handlowiec uprasza o jakiekolwiek zajęcie za skromne wynagrodzenie. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera pod adresem „Handlowiec.“ 1997

Bona niemka froebiówka potrzebna zaraz. Świadectwa wymagalne. Graniczna № 10, mieszkania № 10. 2000

Podręczna i uczennica potrzebne do bielizny. Pańska 36, mieszkania 30. 2024

Uczeń do felczera potrzebny jest. Nowy-Świat № 64. 2007

Uczennice do krawatów potrzebne są zaraz. Chmielna № 19, mieszk. 13. 2015

Osoba młoda, kompletnie uzdolniona w krawiecczyźnie, poszukuje miejsca za starszą pannę lub do prywatnego domu. Ulica Podwale № 38, mieszkania 5. 1991

Do zastępstwa i pomocy w sklepie spożywczo - dystrybucyjnym, potrzeba zaraz kobiety z kaucją rs. 50. Wiadomość przy ulicy Zielnej № 26, mieszkania 10. 2014

Kupno i sprzedaż.

Kupuję fortepiany, pianina używane, płacę dobrze. Ulica Sienna 13, m. 48. 751

Meble używane rozmaite, tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Maków. Solna 18. 1611

Z najmodniejszej materji suknia niebieska z białym, pąsza biała, kapy, nuty, stągiewka, do sprzedania. Złota 8, m. 8. 1761

Pianino czarne zagraniczne, bardzo mało używane, tanio do sprzedania. Ul. Nowy-Świat 52, u introligatora Krochmalskiego.

Do sprzedania meble, sprzęty gospodarskie, przepierzenie, parawan, zegar. Ulica Żabia № 7, mieszkania 39. 1641

Nowość! Na krawaty z monogramami przyjmuje obstalunki fabryka krawatów „Czesława,“ Nowy-Świat 21. Tamże wszystkie krawaty sprzedają się po cenach fabrycznych. 1720

Fortepian pół-siódmej oktawy, w dobrym stanie, do sprzedania, rs. 70. Krucza 46, mieszkania 7. 1658

Fortepian Hoffera, bardzo dobry, rs. 275. Solna № 12, mieszkania 6. 1532

Do sprzedania narzędzia do kwiatów z prasą. Żurawia № 31, mieszk. 9. 1331

Królewska 31. Kantor sprzedaży prochu i wszelkich przyborów myśliwskich. Odebrawszy znaczny transport broni belgijskiej, poleca się Szanownym panom myśliwym. Otrzymując towar z pierwszej ręki i mając sklep w mieszkaniu, sprzedaję po cenach bardzo przystępnych. 1449

Pianino do sprzedania, prawie nowe, szlaban ładny jesionowy i kocioł miedziany wcale nieużywany. Leszno 20, m. 2. 1797

Potrzebnym jest garnitur mebli mało używanych, świeższego fasonu, albo też całe urządzenie saloniku. Wiadomość wraz z ceną składać w kantorze tegoż pisma pod literami J. W. W. 1874

Kuracyjne kakao w proszku, herbatę kakaową, czekoladę w proszku, poleca parowa fabryka J. Sztengel, Marszałkowska № 152. 261

Znaczniejsza partja wina węgierskiego wytrawnego czystego, dobrego № 27 $^1/_1$ butelka rs. 1, 10 butelek rs. 9 w handlu P. Voigt et C. Bielańska № 5, wprost Danielewiczowskiej. 1667

Suknie balowe a także i inne, wykończa sumiennie podług ostatnich żurnali po rs. 6, z dodatkami, „Leokadja K.” Ulica Bracka nr 20. 263

Fortepian dwu-letni, Kralla, z poręczeniem tegoż, do sprzedania. Długa № 25 mieszkania 20. 1688

Faeton używany, b. lekki, zdatny do wsi i miasta, w dobrym stanie. Cena przystępna. Świętokrzyzka № 29, wprost Jasnej.

2 biurka i sztachetki kantorowe do sprzedania. Solna 14, mieszkania 1. 1871

Fortepian A. Heffera, mało używany, do sprzedania za rs. 325, oraz fortepian o pół-siódmej oktawy za rs. 110. Nowy-Świat № 54, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 1809

Do sprzedania fortepian Pleyela. Ulica Bednarska 23, mieszkania 10. 1790

Kocioł miedziany z pokrywą na zawiasach i z kranem, zawierający miary 36 garncy, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Twarda 35, mieszk. 2. 1852

Suknia crême, oraz ponszka biała, tanio do sprzedania. Podwale 22, mieszk. 22.

Kareta zupełnie nowa, dwu-osobowa, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 12/16, u stróża. 1811

2 bilardy, najnowszy fason, mało używane, z bilami, do sprzedania. Wiadomość u tokarza Z. Kleiner, ulica Przejazd № 3.

Gdańska szafa, stare meble z bronzami, obrazy olejne, do zbycia. Świętojańska № 6/8, mieszkania 3. 1538

Tanio do sprzedania! Biurko gdańskie, zegar i biurko (grające), obrazy, akwarelle, bronzy. Leszno 39, mieszkania 13. 1159

Siano do 60 tysięcy pudów do sprzedania tanio. Wiadomość Żurawia № 4. Stróż wskaże. 1671

Czarne dęby do sprzedania, mogą być w deskach albo całe sztuki. Żurawia № 4, stróż wskaże. 1670

Wyprzedaż starych obrazów olejnych i różnych starożytności srebrnych i bronzowych. Karmelicka 18, m. 3. 423

Garnitur mebli Zimlerowskiej roboty: kanapa, stół, dwa fotele, sześć krzeseł, ponsowym adamaszkiem krytych, mało używanych, do sprzedania. Wiadomość: Mokotowska № 60, stróż wskaże. 1447

Kasy ogniotrwałe, najtańsze u Sikorskiego. Marszałkowska 125. 289

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 1094

Meble garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne do sprzedania, Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 1440

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże.

Najtańsze bižuterje złote, srebrne i brylantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 266

Fortepian wiedeński Asta, o 7-u oktawach, z blatem metalowym, do sprzedania. Ulica Łucka № 6, mieszkania 5. 1684

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustra, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 1952

Za bezcen garnitur czarny, biurko, łóżka, szeslong, otomana, kredens, stół, krzesła, suknia popielata materjalna. Szpitalna 5.

Sprzedaje się czapka mundurowa Ministerstwa Oświaty narodowej, ze srebrnym galonem. Piękna № 4, mieszkania 7. 1920

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje R. Straus, sklep żelaza. Marszałkowska 138.

Masło wyborowe i ser na funty, świeże co piątek z dóbr Krośnice Wielkie, Nowy-Świat № 4, mieszkania 14. 296

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na Raty.“ 289

Do sprzedania maszyna Singera mało używana, za rs. 20, w zakładzie mechanicznym, Marszałkowska № 129. 292

Do sprzedania garnitur mebli, szafy i komoda mało używane. Hotel Saski, w lokalu prywatnym № 113, 1-sze piętro. 1981

Meble orzechowa z sypialnego pokoju, zupełnie nowe, robota wykwintna, są do sprzedania. Wiadomość: ul. Nowolipie № 28, mieszkania № 41, w godzinach od 8-ej zrana do 6-tej wieczorem. 1978

Z powodu braku miejsca za rs. 60 modne meble do sprzedania: kanapa, stół owalny, 2 fotele, 6 krzeseł, rzeźbione, w stylu greckim, kryte jutą, w dobrym stanie, oraz stół okrągły rozsuwany na 12-tu nogach, za rs. 10. Dworzec Petersburski, stróż Brutka wskaże. 1930

Do sprzedania bilard i lodownie: restauracyjna, cukiernicza i rzeźnicka, w restauracji, Mokotowska 59. 1998

Suknia ślubna do sprzedania na osobę małego wzrostu. Złota № 33, m. 18, od 3-ej do wieczora. 1961

Strzelba renomowanej angielskiej fabryki „P. Webley et Son, ST J'Ames's London“ z przyborami, mało używana, do sprzedania za nizką cenę. Wiadomość: Wspólna d. 23, mieszkania 12. 1947

Mebli garnitur, szeslong, szafa, stół jadalny, krzesła, biurko, lustro, stoliczek do kart, kozeta, 6 krzeseł francuzkich, za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 2019

Fortepian Kralla można kupić ratami, wydzierżawić. Karmelicka 29, m. 10. 1965

Z powodu wyjazdu sprzedaje za bezcen! Garnitur, szeslong kryty skórą, 6 krzeseł jesionowych, stół jadalny o 4-ch blatach, lustro salonowe z marmurowym blatem, stolik do kart, kredens duży, umywalka, toaleta damska, dwa łóżka z materacami sprężynowemi, dwa dywany ścienne i jeden do garnituru meblowego i serweta. Meble fornirowane deseniowym orzechem. Wiadomość: Nowa-Praga, dom Szumilina, stróżka wskaże.

Interesa handl. i majątk.

Magle do sprzedania. Klijentela wyrobiona. Ulica Ogrodowa № 34. 1892

Kawiarnia do sprzedania. Cena przystępna. W podwórzu wodociąg. Chłodna 16.

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość, Ciepła № 8. 282

Dla panów ogrodników. W blizkości Warszawy jest do wypuszczenia w dzierżawę każdego czasu ogród warzywny i owocowy, w najlepszej glebie, $3^1/_2$ morgi nowopolskiej rozległości, oparkaniony, z ładnem mieszkaniem i innemi dogodnościami. W razie potrzeby może być dodaną w blizkości ogrodu żądana ilość najlepszego gruntu. Bliższa wiadomość: Bracka № 1, mieszkania № 8, od godziny 7 do 8 rano. 1918

Restauracja w bardzo ruchliwem miejscu do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Chmielna № 43. 1916

Żądana pożyczka do dobrze procentującego interesu rs. 500, procent rs. 15 miesięcznie. Ogrodowa 61, mieszkania 7. 1547

Do odstąpienia sklep z towarami kolonialnemi i winami. Kapitał wymagany około 4-ch tysięcy rubli. Bliższą wiadomość udzieli p. Augustynowicz w składzie hurtowym pp. Franciszek Fuchs i Synowie, ulica Miodowa № 16. 1694

Sklepik do sprzedania. Wiadomość ulica Prosta № 40. 1765

Magle angielskie do sprzedania. Marszałkowska № 116, od 11—1 i od 7—10.

Handel win i korzenny jest do sprzedania z maszyną i rąbaczem. Wiadomość Marszałkowska № 88. 1864

Sklep s powodu wyjazdu jest do sprzedania z towarem, mającym przywilej wyłącznej sprzedaży w Warszawie. Wiadomość w Bazarze p. Janasza, w sklepie pod № 133 u p. Andaburskiego. 1857

Z powodu wyjazdu piekarnia z furgonami, końmi, gospodami, ze wszystkiemi rekwizytami do odstąpienia za rs. 350, obrót miesięczny 2200 rs. Oferty w kantorze Kurjera Piekarnia. 1847

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep wiktuałów za bardzo przystępną cenę. Śliska 40. 1766

Sklep spożywczy dobrze procentujący, do sprzedania zaraz. Śliska № 9. 1776

Sklep spożywczy połączony z dystrybucją jest do sprzedania. Ulica Piękna 31. 1518

Rubli 6,000 lub 10,000 mający, mogą nabyć posesję dwu-frontową około 2,300 czyniącą; poinformuje Rejdman, Freta 53. 1604

Sklep jest do odstąpienia z urządzeniem, pięcio-letnim kontraktem, przy jednej z pryncypalnych i najwięcej ożywionych ulic. Bliższa wiadomość w każdą niedzielę od godziny 10—12 w południe, ulica Mazowiecka № 1, mieszkania 17. 1635

Potrzebną jest suma około rs. 1,500 na dobrą hypotekę. Wiadomość w kancelarji rejenta Sobierańskiego. 1845

Zakład wynajmu powozów w najruchliwszej części miasta, z wyrobioną kljentelą, do sprzedania przystępnie. Potrzeba 3,300 rubli. Wiadomość: Leszno 67/71, mieszk. 23, do godziny 12-tej w południe. 1848

Pralnia do sprzedania. — Ulica Freta № 9. 1752

Sklep spożywczy z kantorem pism do sprzedania. Grzybowska № 61. 1722

Skład węgla zaraz do odstąpienia z powodu słabości. Nizka № 60. 1791

Sklep do sprzedania. Wiad.: ulica Sienna № 36. 1782

Do sprzedania folwark włók 4, na warunkach korzystnych. Wiadomość: Mokotowska 50, mieszkania 3, tylko do środy.

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Hoża № 11. 2011

Lekarz z kapitałem 7,000 rs. może przyjąć udział w nader korzystnej spółce.—Bracka, w cukierni Zawistowskiego, 6—8 wieczorem. 1973

Potrzebną jest pożyczka rubli 3,000 lub 4,000, która będzie zabezpieczoną na sumie rubli 10,000, lokowanej na nieruchomości w Warszawie, w połowie szacunku. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Wiadomość: Nowy-Świat № 37, u Koczalskiego, od godziny 3 do 5 po południu. 301

Do sprzedania dwie włóki lasu dębowego, materjałowego. Bliższa wiadomość: ulica Żytnia № 3, mieszkania 8—9, od godziny 9 do 10 rano. 1977

Poszukuje się pożyczki do 1,000 rs., zabezpieczyć się mającej na całym majątku dużego przedsiębierstwa. W procencie duży pokój z osobnem wejściem oraz całodziennem porządnem utrzymaniem. Adresy składać w administracji Kurjera Warsz. pod wyrazem „Leon.“ 1976

Od rubli 3,000 do 5,000, jest do sprzedania sklep z wyrobami rękawiczniczemi i z galanterją, egzystujący od lat 18, z dobrem powodzeniem, przy pierwszorzędnej ulicy, z eleganckiem urządzeniem, za gotówkę. Oferty proszę składać w administracji Kurjera pod lit. R. K. 1969

Rubli 2,000 potrzebne na 1-y № bez żadnego długu, na kolonję. Wiadomość: ul. Królewska № 1, w sklepie kwiatów. 2016

Do odstąpienia dzierżawa domu przynoszącego dochodu rubli 2,100, za rs. 1,500. Wiadomość: Nowolipie 9, od 9 do 11 zrana, stróż wskaże. 302

Sklep z dystrybucją do sprzedania tanio. Chłodna 36. 1989

Wydzierżawiam kilka włók gruntu częściami, blizko Warszawy. Złota 22, m. 4.

Magle w dobrym punkcie, do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Bracka 16. 2018

Magle do sprzedania, wejście od 3-ch ulic: Zielna, Sienna, Marszałkowska № 125.

Sklep korzenny z wyrobioną klijentelą, z powodu działów familijnych jest zaraz do sprzedania za 1,500 rubli. Wiadomość: № 88 róg Żurawiej. 2002

Lokale.

2 pokoje, alkowa i przedpokój z kuchnią, elegancko umeblowane, z powodu wyjazdu zaraz tanio do wynajęcia. Złota № 4, mieszkania 14. 1887

Pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Aleksandrja 12—14/2779 (Sewerynów) u rządcy domu. 1898

Pokój przy familji z meblami, fortepianem, samowarem, 10 rs. miesięcznie, od 1-go Lutego. Wspólna 33—16, 1-sze piętro.

Pokoik dla kobiety z całodziennem utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Danielewiczowska 7, mieszkania 5. 268

Zaraz salon lub jeden pokój, umeblowane, fortepian. Książęca 4—5. 1792

Pokój ładny zaraz odnajmuję. Ul. Bracka № 10. 1759

Pokój z opałem za lekcje dla wykształconej francuzki. Chmielna № 64, mieszkania № 2. 1762

Sklep z mieszkaniem, ulica Marszałkowska, rs. 350, od 1-go Kwietnia do wynajęcia. Wiadomość: Wilcza 33. 1767

Pokój umeblowany, z usługą. Wspólna 2, mieszkania 3. 1779

Złota 34, do najęcia pokój z utrzymaniem lub bez, stróż wskaże. 1743

Pokój z przedpokojem, oddzielnem wejściem, usługą, meblami, za rs. 10 miesięcznie. Mokotowska 57, m. 9, drugi dom od placu św. Aleksandra. 1725

Jeden lub dwa ładne pokoje w każdym czasie. Widok № 20, mieszkania 4. 1307

Żądany jest pokoik od 5 do 6 rs. Adresy pod literami P. G. proszę złożyć w kant. Kurjera. 1878

2 pokoje z przedpokojem, kuchenką, do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Ul. Rymarska № 10. 1925

Do wynajęcia w każdym czasie jeden pokój od ulicy, z osobnem wejściem i opałem, na 2-m piętrze, 7 rs. miesięcznie.—Ogrodowa № 27, mieszkania 10. 1988

Pokój z usługą. Ulica Marszałkowska 145, stróż wskaże. 2008

Kuchnia za usługę zaraz. Ulica Chmielna 19, mieszkania 19. 2022

Rubli 60 miesięcznie, strona słoneczna, salon o 3-ch oknach, jeden lub 2 pokoje umeblowane, fortepian, opał, usługa. Książęca 4—5. 2025

Doniesienia rozmaite.

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Aleje Jerozolimskie № 82, mieszk. 12. 1983

Kurtki łosiowe i czarne na flaneli, kaftany, spodnie, kalesony i skarpetki ze skór łosiowych, reniferowych i zamszowych, służące do polowania i konnej jazdy i chroniące od przeziębienia i reumatyzmu, oraz wielki wybór rękawiczek w rozmaitych kolorach i gatunkach, poleca fabryka wyrobów rękawiczniczych L. Kunickiego w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 7. 1711

Fryzjerka czesze damy w zakładzie kop. 40, na mieście kop. 60. Marszałkowska № 146, hotel Francuzki. 1853

Grób do odstąpienia na 8 osób, około katakumb № 42, na cmentarzu Powązkowskim. O warunkach dowiedzieć się można u stróża Jana, Mokotowska № 59. 1807

Z powodu wyjazdu odstępuje się mieszkanie z 6 pokojów. Tamże są do sprzedania meble petersburskiej roboty, naczynia kuchenne, bronzy, kryształy, ekwipaże i konie. Instytutowa № 6, mieszkania 4. 1386

Reperuje dokładnie maszyny do szycia Taychert mechanik, Elektoralna 6, róg Orlej. 288

Pan lubiący czystość i spokój, znajdzie posługę za mieszkanie. Wiadomość: Leszno № 47—45, m. 11; tamże kucharka praktycznie obeznana z kuchnią na przychodnią lub na stałe. 2004

Grywam na wieczorkach i balach. Ulica Podwale № 38, mieszkania 10. 2021

Dobroczyńcą stanie się ta osoba, która emerytowi zechce udzielić pożyczkę do zwrotu w ratach oznaczonych, czem oswobodzi go od przykrości doznawanych z winy tych, których przyrzeczeniom, sądząc podług siebie o rzetelności drugich zawierzył, a niestety nadspodziewanie zawiedziony został tak dalece, że nawet pozbawiony jest funduszu na pierwsze nieodzowne potrzeby życia. Odpowiedź pożądana w kopercie zapieczętowanej pod adresem R. F. № 401, w administracji tegoż pisma. 1985

Obiady prywatne po 25 kop. Nowy-Świat № 48, mieszkania 9. Tamże jest pokój do najęcia. 2012

Tanio podług najświeższych modeli odrabiam suknie damskie i dziecinne. Krakowskie-Przedmieście 40. Stachurska. 2009

Akuszerka Macejuk przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Pokoje oddzielne i wspólne. Staranna opieka, wygody i ścisła dyskrecja zapewniają się. Opłata nizka. Ul. Żelazna № 48. 1875

Akuszerka, b. starsza instytutu położniczego, upoważniona od rządu do przyjmowania dam sekretnych na słabość, pokoje wspólne i oddzielne, z osobnem wejściem, opłata za słabość od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Elektoralna 4, m. 14. 1728

Akuszerka M. Ring przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Marjańska № 1. 1923

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Chłodna 21.

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Ul. Wspólna 26, m. 18.

Mamka młoda z obfitym pokarmem, bez długu. Wiadomość u stróża: Śliska 46.

Mamka z paro - miesięcznym pokarmem, poszukuje miejsca. Wiadomość: Świętojerska 24 nowy, mieszkania 7. 1618

Dnia 28-go Stycznia 1887 roku skradzione zostało palto z mieszkania prywatnego, wraz ze świadectwami, a mianowicie: świadectwo z ukończenia szkoły rzemiosł, książkę czeladniczą: świadectwo z akcyjnej fabryki Lilpop, Rau et Loewenstejn i świad. ze składu lalek Marjusza Rożyckiego, wydanych na imię Hipolita Schmidta. 300

Dnia 4-go b. m. przy wyjściu z teatru Wielkiego zgubiono bransoletkę złotą, stanowiącą pamiątkę. Uprasza się o oddanie właścicielce za nagrodą: Włodzimierska 19, mieszkania 6. 1075

Zgubiono pierścionek męzki gładki, szeroki, z herbem wyciętym na oniksie w formie pieczątki. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie tej rodzinnej pamiątki za nagrodą rz. 10 na ulicę Żurawią № 3, mieszkania 6. 1992

Dnia 29 Grudnia 1886 r. wyszedł z domu chłopiec w wieku lat 12, szatyn, ubrany w stare palto, nazwiskiem Józef Burhardt. Ktoby miał jaką wiadomość o nim, raczy dać znać do p. J. Banasikowskiego, ulica Marszałkowska № 151 w Warszawie. 2003

Dnia 27 Stycznia zaginął wyżeł czarny, młody, piersi białe. Znalazca raczy odprowadzić za nagrodą: ul. Bednarska № 24, mieszkania 15. 2023

Dnia 4-go Lutego idąc ze Saskiego placu przez ogród Saski na ulicę Graniczną, a następnie przez ogród Saski, Niecałą, placem Teatralnym na Senatorską, zgubiony został kolczyk z szafirem i brylancikami.—Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowy do składu nici Aloizego Ludwig, Senatorska № 6, za nagrodą. 2020

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9)
Дозволено Цензурою Варшава 24 Января (5 Февраля) 1887 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.